Nr. 278 Środa 3 Grudnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 12 listopada b. r. mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora, dr. Michała Bobrzyńskiego, zwyczajnym profesorem dawnego polskiego i niemieckiego prawa w uniwersytecie krakowskim.

Stremayr w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Dotąd spokojnie rozwija się nowa sesya parlamentu francuzkiego. Jestto jednak spokój, któremu nie ufa nietylko zagranica lecz i sama Francya. Materyału bowiem do przesileń w parlamencie i gabinecie jest aż nadto, a chęci do wywołania przesileń nie braknie głównym frakcyom, byle tylko stosunki tak się ułożyły, żeby można liczyć na pewne osiągnięcie celu. Waddington czuje swoją bezsilność wobec natarczywości skrajniejszych żywiołów i dlatego już zrobił dla nich jedną ofiarę, zapowiedział nową puryfikacyę urzędów. Czy w prefekturach i w ogóle w urzędach znajdują się może jeszcze kreatury gabinetu konserwatywnego z r. 1877? Dawno już usunięto je, dawno już powołano napowrót wszystkich, którzy padli ofiarą ostatnich rządów ks. Broglie. O cóż więc chodzi tym, którzy upominają się o nową puryfikacyę? Po części chodzi tu o zaspokojenie głodnych republikanów, którzy większość swoją chcą wyzyskać nietylko moralnie lecz i materyalnie, po części zaś dokonać się ma w personalu urzędniczym zmiana, jaką przebyło już ugrupowanie się stronnictw w parlamencie. Ci, którzy przed rokiem jeszcze uchodzili za zdeklarowanych republikanów, wydają się już dziś niepewnymi, bo nie złożyli radykalnego wyznania wiary. Jako kryteryum republikanizmu uchodzi dziś mniej lub więcej radykalny sposób pojmowania pewnych bieżących spraw szkolnych i kościelnych; radykalizm stara się koniecznie uchodzić za synonim szczerego prawowiernego republikanizmu.

Wzorowa niegdyś administracya francuzka musiała nadzwyczajnie ucierpieć na tych peryodyczych puryfikacyach urzędów. Jak może być dobrą administracya, jeżeli w prefekturze zmieniają się ciągle osoby jak goście przejezdni w wielkim hotelu. Zaledwie prefekt lub jego zastępca zapoznał się ze sprawami bieżącemi, zaledwie pochwycił ich wątek, już musi być gotów do wylotu, bo na jego miejsce czeka kandydat upatrzony. Obok spraw cierpi na tem także powaga innych urzędów. Taki prefekt lub podprefekt jednodniowy nie może liczyć na powolność dla swoich zarządzeń, i jeżeli ludność przyzwyczaiła się już liczyć na to, że co dziś jest obowiązującem zarządzeniem, jutro stać się może martwą literą pod nowym naczelnikiem administracyjnym.

Waddington na krótki tylko czas okupił tą puryfikacyą egzystencyę dla swojego gabinetu. Jest to sprawa drobnej wagi wobec kilku innych, z któremi wpływowe frakcye republikańskie wystąpią niebawem, zachęcone powolnością ministra-prezydenta. Znowu powstanie dla gabinetu alternatywa, jaką Gambetta w swoim czasie Mac-Mahonowi postawił, trzeba będzie poddać się lub ustąpić. Przypuśćmy, że Waddington będzie mógł i chciał jeszcze kilka razy uledz naleganiom tak szybko jak w sprawie puryfikacyi urzędów. Czy to go zbawi, czy to podniesie jego powagę? O powadze nie ma nawet mowy a egzystencya także nie jest zabezpieczona, bo wreszcie chciwi tek koryfeusze frakcyj republikańskich sforsują przesilenie, aby tylko dostać się do steru. Za gabinetem Waddingtona w takim razie nikt nie będzie żałować z wyjątkiem — ks. Bismarcka, który już kilka razy zdradził się z tem, że zależy mu na dłuższem istnieniu ministerstwa obecnego. Ta troskliwość ks. Bismarcka o los Waddingtona, objawiona niedawno całkiem wyraźnie przed St. Vallierem w Warzinie, lepiej charakteryzuje polityczną wartość obecnego gabinetu francuskiego, aniżeli wszystkie żale konserwatystów.

Sprawy krajowe.

(Ustawa o rybołowstwie.)

I.

(*T*) C. k. ministerstwo rolnictwa przesłało było c. k. Namiestnictwu szereg pytań odnoszących się do tego, w jaki sposób w przyszłej ustawie o rybołowstwie miałaby być uregulowaną kwestya uprawnienia do rybołowstwa W celu sformułowania odpowiedzi na te pytania złożyło c. k. Namiestnictwo ankietę pod przewodnictwem JW. p. wiceprezydenta Namiestnictwa, Zaleskiego, w skład której weszli ze strony c. k. Namiestnictwa radca dr. Orlecki, ze strony Wydziału krajowego pp. radca sądu krajowego Józef Wawel-Louis i prof. dr. Tadeusz Pilat, ze strony c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie radca tegoż sądu p. Pasławski, ze strony c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego wiceprezes tegoż p. Dawid Abrahamowicz, a oprócz tych jako znawca gospodarstwa rybnego uproszony J. E. hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Protokół obrad prowadził ks. Władysław Sapieha. Ssd krajowy wyższy w Krakowie nie przysłał delegata.

Uczestnikom ankiety przesłanem zostało, jako faktyczna podstawa obrad, zestawienie prawnych stosunków rybołowstwa w Galicyi, ułożone w c. k. Namiestnictwie na podstawie sprawozdań starostów. Z zestawienia tego, obejmującego pogląd na stosunki w 71 powiatach tudzież z uzupełniających informacyj, jakich udzielili obeznani ze stosunkami rybołowstwa uczestnicy ankiety, wynika, iż w największej części kraju naszego rybołowstwo na wodach płynących znajduje się w stanie dzikim, t. j. każdy łowi ryby kto chce, kiedy chce i jak chce. O tyle tylko zachodzą tu pewne ograniczenia, że najpierw w wielu okolicach właściciele posiadłości dworskich pilnują. aby na ich terytoryach nie łowiono bez ich upoważnienia, dalej, że w obrębie terytoryów gminnych, gdzie tylko rybołowstwo ma jakąś doniosłość, nie trafia się, żeby zupełnie obcy nienależący do gminy ludzie łowili ryby bez przeszkody, natomiast łowią je członkowie gminy bez różnicy, czy nad wodą mają swe grunta lub nie. W innych powiatach wyłącznie lub przeważnie właściciele gruntów nadbrzeżnych łowią ryby w wodach płynących. W kilku powiatach właściciele posiadłości dworskich wykonywują prawo rybołowstwa w obrębie całego obszaru dawnego dominium, a przeto także i na terytoryum gminy, gdzieniegdzie gminy wiejskie lub miejskie utrzymują się w wyłącznem prawie rybołowstwa, w końcu trafiają się w małej liczbie prawa rybołowstwa oparte na dawnych przywilejach, na wyrokach sądowych. lub orzeczeniach administracyjnych.

Rybołowstwo na wodach zamkniętych, stanowiących wyłączną własność właściciela gruntu, należy już w myśl ustawy cywilnej do tego ostatniego.

Przypominamy tutaj, że wodami wyłączną własność właściciela gruntu stanowiącemi, według ustawy wodnej krajowej z dnia 14 marca 1875 roku są następujące: Wody podziemne i ze źródeł wytryskające, wody zbierające się na gruncie z opadów atmosferycznych, wody zamknięte w studniach, stawach, tudzież kanałach i rurach, założonych przez właściciela dla prywatnego użytku, w końcu odpływy z tych wód w obrębie granic posiadłości, o ile nie spłynęły się z cudzą wodą prywatną lub z wodami publicznemi.

Fragmenta towarzyskie.

III.

Niezupełnie jeszcze skonsolidowane społeczeństwa mają tę właściwość, że łatwo pozwalają się despotycznie owładnąć ludziom, którym niekiedy władza nie przystoi. Trafia się ktoś sprytny, rozumny, umiejący możniejszym dogodzić, wyzyskać cudze słabostki, uczynić się potrzebnym — i nikt już przeciw niemu nie śmie wystąpić, nie śmie go zrzucić z świecznika, choćby owo bożyszcze chwili nie miało prawa do jasnej aureoli.

Takiego stanowiska dobił się w zawiązującem się nowem społeczeństwie lwowskiem z końcem przeszłego i początkiem bieżącego wieku adwokat Józef Dzierzkowski, stryj znanego powieściopisarza. Są jeszcze ludzie, którzy pamiętaja tę typową postać. Niezmiernie otyły, tak, że z tego powodu nie wymagano od niego, aby oddawał wizyty, ubierający się po polsku — Dzierzkowski przez lat 30 był najpopularniejszą figurą w stolicy, a czy to na sejmach postulatowych, czy w sądach polubownych, czy w wielkich działach rodzinnych, głos Dzierzkowskiego ważył zawsze ołowiem.

Jak wszyscy w owych czasach, pisał jeszcze za młodu, a później oddał się bibliomanii obok adwokackiego zajęcia. Nazywano go żyjącą encyklopedyą — tyle posiadał różnorodnych wiadomości. Wielkim był znawcą łacińskiego języka, co go zbliżyło do słynnego lingwisty p. de Serre, pełnomocnego ministra francuskiego przy saskim dworze. Wyborny przytem adwokat, uprzejmy, gładki, dowcipny, umiał sobie pozyskać nawet przyjaźń takich ludzi jak książę generał Czartoryski i p. Stanisław Potocki.

Każdy go potrzebował; jeden, żeby wygrać jakąś zawiłą sprawę urbaryalną, drugi, żeby sprzedać majątek, inny, żeby się dowiedzieć bibliograficznych szczegółów o pismach Tomickiego albo z historyi Ormian, inny nareszcie, aby u Namiestnika mieć przez niego instancyę.

Dzierzkowski piękną pisał polszczyzną, doskonale opowiadał, do każdej sposobności umiał przystosować wiersz Horacego albo Wirgiliusza, każdemu dać wyjaśnienie o rodowych i majątkowych stosunkach. W jego biurze toczyły się najważniejsze sprawy majątkowe, w jego biurze także sprzedawał się każdy rzadki egzemplarz psałterza albo jakiejś odwiecznej biblii — miał on czas, aby licznym swym klientom dawać objaśnienia o sielankach Szymonowicza, donosić o zmniejszającym się ruchu towarzyskim we Lwowie i zwiększających się kłopotach finansowych. Mamy przed sobą dwa stosy aktów — jedyną, jak się zdaje oprócz listów, spuściznę pisemną po Dzierzkowskim. Sama różnorodność przedmiotów, do których się te akty odnoszą, dowodzi, w jak różnorodnych kierunkach rozstrzelała się jego czynność. Obok spisu ulotnych wierszyków, studyum nad aktami grodzkiemi, obok urzędowych dokumentów, odnoszących się do narodowej organizacyi z roku 1809, rachunki ekonomiczne dóbr księcia generała, obok artykułów o kwestyi polskiej, pisanych do obcych dzienników, studya do dziejów Kazimierza Wielkiego. Dzierzkowski miał napisać żywot króla chłopków, widocznie nie starczyło mu jednak czasu do wykonania tego literackiego zamiaru.

Ażeby uczynić zadość licznym interesom, dać sposobność mówienia ze sobą przejezdnym, wreszcie, aby zespolić towarzyskie życie, przyjmował Dzierzkowski codziennie u siebie od 1szej do 3ciej w południe. Zasiadał wtedy za stołem, bawił się wielką kulą z wosku, którą ulepił powoli z topiących się świec, i jak jaki prorok galicyjski wydawał swoje sądy i orzeczenia. Obok rozumu główną jego cechą była niezmierna próżność; rad się był szczycić przyjaźnią ludzi znakomitych, wielkiego rodu, zazdrośny był o swój wpływ u rządu, nie znosił, aby kto inny prócz niego brał w czemkolwiek inicyatywę. U rządu krajowego umiał sobie wyrobić zawsze stanowisko pełne zaufania, jako człowiek rozumny i rozległych znajomości.

Za młodu, w r. 1794, był członkiem patryotycznego komitetu lwowskiego, wspierającego powstanie Kościuszki, w roku 1809 widzimy go jako jednego z najczynniejszych członków narodowej organizacyi, później wszedł na tory legalne, został nawet w roku 1822 podskarbim koronnym królestw Galicyi i Lodomeryi, następnie komisarzem cesarskim na sejm, a w r. 1825 wice-marszałkiem stanów galicyjskich.

Dzierzkowski odebrał sobie życie, zastrzelił się z końcem stycznia roku 1830. Śmierć jego stała się prawdziwym wypadkiem w Galicyi, komentowano ją w najróżnorodniejszy sposób — to pewna, że powody jej smutny rzucają cień na słynnego adwokata. Za życia jego mówiono wiele o opiekach, w których odgrywał dwuznaczną rolę, o nierzetelnych rachunkach z administracyi majątków mu powierzonych — znakomite stanowisko zasłaniało jednak wziętego powszechnie człowieka. W krótki czas przed śmiercią wyszły na jaw jakieś fakta.... groził mu proces skandaliczny — ten proces był bezpośrednią przyczyną rozpaczliwego kroku.

Mimo tych cieniów nie można Dzierzkowskiemu odmówić znakomitych zasług, a pomiędzy innemi i tej, że z jego inicyatywy powstało pierwsze literackie pismo we Lwowie. Krzątał on się zaraz w pierwszych czasach drugiego dziesięciolecia około założenia dziennika, wystarał się już nawet w roku 1815 o rządowe pozwolenie, namówił księgarza Wilda do wydawnictwa, ale redaktora znaleźć nie było można. Pisał do Warszawy, sądził nawet, że się jaki Pijar znajdzie, który zadaniu odpowiedzieć potrafi, ale i tam wielki był brak ludzi. Stanisław Potocki, naczelnik oświecenia, mówił Dzierzkowskiemu, że w Warszawie nie ma nikogo, ktoby był zdolny dobrze uczyć języka łacińskiego.

— Czyliż można się było tego spodziewać — pisze — na ziemi, na której się urodzili Tomicki, Trzecieski, Janicki i Modrzewski?...

Z pierwszym stycznia roku 1816 *Dziennik Lwowski* z pewnością miał zacząć wychodzić, ale z końcem listopada jeszcze nie miano redaktora. „Podobnego na redaktora człowieka — pisał wtedy do hr. Stadnickiego w Dukli — w całym Lwowie wynaleźć nie można. Są wprawdzie ludzie zdatni, ale w takiej klasie, która się temu powołaniu oddać nie może" — a i o współpracowników trudno, bo „język uczony nie jest u nas językiem narodowym, a zatem od profesorów i ludzi wyłącznie naukom poświęconych, żadnej pomocy spodziewać się nie można."

Stadnicki przyszedł Dzierzkowskiemu w pomoc. W Metarce, tuż koło Dukli, mieszkał p. Seweryn Chłędowski, starej daty człowiek, gospodarz zawołany, rządny, zawsze czynny, najczęściej na wózku pomiędzy Duklą a Harajem, majątkiem w Węgrzech, który trzymał w dzierżawie. Pan Se-

Przed rozpoczęciem obrad ankiety p. Dawid Abrahamowicz wniósł oświadczenie, do którego przyłączyli się delegaci Wydziału krajowego i J. Exc. hr. Włodzimierz Dieduszycki, iż biorąc udział w obradach nad pytaniami postawionemi przez c. k. ministerstwo rolnictwa, nie myślą przesądzać kompetencyi do uchwalenia całej ustawy o rybołowstwie lub jakiejkolwiek jej części na niekorzyść Sejmu krajowego, który uważają w myśl statutu krajowego i ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa za jedynie kompetentny do uchwalania ustaw kultury krajowej, a przeto i ustawy o rybołowstwie, że zatem biorą udział w naradach w tej myśli, iż rezultat ich posłuży za materyał do projektu rządowego krajowej ustawy o rybołowstwie.

Rada państwa.

(*XXI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 1 grudnia. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11.

Po zwykłych wstępnych formalnościach minister sprawiedliwości Stremayr zabiera głos, by odpowiedzieć na interpelacyę Schwaba w sprawie ważności czynności prawnych osób zadłużonych. Rząd poświęcał się już i wciąż poświęca się zawiłej tej kwestyi.

Prezes ministrów hr. Taaffe odpowiado na interpelacyę Obraczaja o regulacyi Odry, zapowiadając, że w danym razie pomoc z skarbu będzie ograniczała się jedynie na kwocie, któraby wynikała z zobowiązań międzynarodowych.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi do kontroli długu publicznego o stanie tegoż długu przekazano komisyi budżetowej.

Ustawę o pomorze na bydło uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następują rozprawy nad projektem rządowym o przedłużeniu prawomocności §§ 11 i 13 ustawy o sile zbrojnej z r. 1868 na lat dziesięć. Większość komisyi wnosi, aby uchwalono projekt bez zmiany.

Do głosu zapisani za projektem: Ryszard Clam-Martinic, Grocholski, Matusz, Dzwonkowski, Kowalski, Alfr. Liechtenstein, Gregr; przeciw projektowi: Rechbauer, Czedik, Schaup, Hugon Salm, Rabl, Wiesenburg, Fux, Menger, Heilsberg, Walterskirchen, Pöck, Promber, Wolfrum, Granitsch, Obentraut, Kronawetter, Schönerer, Pacher, Löblich, Schöffel, Magg, Fürnkranz, Reschauer, Steudel, Hoffer, Lustkandl.

Pierwszy zabiera głos pos. Rechbauer dla umotywowania następującego wniosku mniejszości komisyjnej:

„Przełuża się prawomocność ustanowionej w § 11 ustawy o sile zbrojnej z dnia 5 grudnia r. 1868 liczby 800.000 żołnierza armii stałej i marynarki na stopie wojennej aż do końca r. 1880. Projekt o dalszem ustanowieniu liczby armii na stopie wojennej należy wnieść wcześnie.“

Mowca powiada: Projekt niniejszy niewiele ma paragrafów, ale bardzo doniosłych. Wydaje mi się być na miejscu, żebyśmy sobie uprzytomnili, jak ustawa o sile zbrojnej powstała. Właśnie temu lat jedenaście, gdym jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej starał się, aby ustawa ta przyszła do skutku z przepisami warującemi państwu potęgę i powagę, ale i zgodnemi z ekonomiczną i finansową sytuacyą państwa i ludności. Nikt wówczas nie zatajał sobie, że po smutnych doświadczeniach r. 1859 i 1866 i wobec ofiar państw ościennych na rzecz swych armij u nas także konieczna była reorganizacya armii. Przyszła ona do skutku przez ustawę o sile zbrojnej. Przyjęliśmy ją jako jeden z stopniów rozwoju wojskowości, który ostatecznie powinien się skończyć na systemie milicyjnym. Aby zapobiedz wszelkim mylnym domniemaniom, oświadczam zaraz, że systemu tego chwilowo jeszcze u nas zaprowadzać nie można. Jest to jednak system przyszłości, albowiem państwo nie może długo podtrzymywać systemu dzisiejszego, nie chcąc się zniszczyć. Wyłuszczę pokrótce wątpliwości, które ja i współmyślni ze mną przywodziliśmy w r. 1868 przeciw ustawie o sile zbrojnej. Nasamprzód uważaliśmy liczbę 800.000 żołnierza za ciężar, któremu finanse państwa nie wydołają. Mniemaliśmy, że wystarczy stopa wojenna 600.000 żołnierza. Siła taka wystarczyłaby, aby Austrya była pożądanym przyjacielem, a straszliwym nieprzyjacielem. A dalej uważaliśmy siedm lat za czas dostateczny do przeprowadzenia nowej organizacyi. A nadto ze względów konstytucyjnych zwalczaliśmy §. 13 ustawy, albowiem parlament miał na dziesięć lat zrzec się prawa przyzwalania na pobór rekruta. Nie mieliśmy powodzenia z naszemi wnioskami. Pozwólcie mi przypomnieć, że wówczas z ławy rządowej oświadczono, iż zwyczajne wydatki na armię nie będą przechodziły $80\frac{1}{2}$ miliona (*głosy z lewicy: słuchajcie!*), a na obronę krajową nie więcej jak 7 do 8 milionów (*słuchajcie! słuchajcie!*) Powiedziano wówczas, że podwyższenie wydatków pociągnęłoby za sobą nieochybną ruinę finansów. Dziś mamy nowy projekt, który żąda tej samej liczby wojska na stopie wojennej i znów zrzeczenia się prawa parlamentarnego na lat dziesięć. Oświadczam stanowczo, że kwestyi tej nie uważam za kwestyę stronnictwa tego lub owego, nie za drabinę do dopięcia celów narodowościowych. (*Brawo z lewicy*). Jest to kwestya wybitnie państwowego interesu. Co się tyczy skutków ustawy o sile zbrojnej, wyznać muszę, że pod względem wojskowym najzupełniej okazała się dobrą; ale i budżet wojskowy mamy większy. Wbrew zapewnieniu z r. 1860 wydatki zwyczajne na armię wynoszą dziś więcej jak 90 milionów, na obronę krajową zaś 9 milionów. A dodajcie do tego upadek rolnictwa naszego. Straszliwe nawiedziło nas przesilenie w r. 1873, a teraz konkurencya z zachodu zagraża rolnictwu naszemu ruiną. Wszędzie bieda i zubożenie. Lud spodziewał się ulgi, a mamy projekt żądający tych samych ciężarów. Przyznają, że stan rzeczy w Europie bynajmniej nie jest zadowalający. Dyplomacya nasza dopuściła, że wybuchła pustosząca wojna, ale sama nie potrafiła rozwiązać kwestyj. Z takim stanem rzeczy, co prawda, trzeba się liczyć. Austrya zaś dla geograficznego położenia swego więcej niż którekolwiek inne państwo powinna mieć się na ostrożności. Ztąd też patryotyczny obowiązek zakazuje mi wstrząsać dziś podstawami organizacyi wojskowej; ale zdaje mi się, że prolongacya na rok wystarczy. Przyznaję, że stan rzeczy za rok jeszcze nie będzie lepszy; ale wtedy znów ocenimy sytuacyę i stosowną poweźmiemy uchwałę. Wiem, że nasze stanowisko opozycyjne względem projektu niemile jest widziane w pewnych sferach, ale to nie może wpływać na parlament. (*Brawo! brawo z lewicy*). Za granicą skorzystamy tylko, gdy pokażemy, że na prawdę zdążamy do równowagi w budżecie. (*Brawo! brawo z lewicy*). A więc będzie to z pewnością także wzmocnieniem naszej potęgi, gdy uregulujemy nasz stan finansowy. Pebudka, która w r. 1868 decydowała o dziesięciu latach, t. j. przeprowadzenie organizacyi armii, dziś nie istnieje. Kończę przeto, zapewniając, że wniosek mniejszości bynajmniej nie zmierza do osłabienia siły zbrojnej, powagi i potęgi monarchii, że mniejszość zawsze będzie gotowa ponosić ofiary, jakich dobro państwa wymagać będzie, że atoli nie może nie uwzględnić klęski ekonomicznej i że musi przywiązywać wielką wagę do wykonywania konstytucyjnego prawa reprezentacyi ludu. (*Brawo! brawo z lewicy*).

Pos. Ryszard Clam-Martinitz: Kwestyę tę ocenić należy z stanowiska trojakiego: wojskowego, politycznego i formalnego co do prawa konstytucyjnego. Kwestya wojskowa łatwa do rozpoznania przez rzut oka na granice Austryi i na liczebną siłę armij europejskich. Nie myślę być obrońcą systemu wielkich armij, ale i nie oskarżycielem; nie obrońcą, bo uważam go za wielkie nieszczęście, szczególniej dla naszej ojczyzny (*brawo z prawicy*); nie oskarżycielem, bo trudno oskarżać, gdzie nie ma obrońcy. Faktów też słowami zwalczać nie można. Jest to jedna z przemian w życiu państw i ludów, które nieraz popychają w kierunku, który każdemu wstrętny, od którego jednak nikt usunąć się nie potrafi. Wielkie armie są faktem, z którym liczyć się trzeba. Zachodzą wątpliwości, czy Austrya zdolna ponosić konsekwencye tego faktu. Uznaję całą wagę ich, ale wskażę tylko na ewentualność, że przez jedno zaniedbanie stracić możemy wszystko; dla tego też daleko sięgające środki przezorności są na wszelki sposób usprawiedliwione. Mówią tu atoli także o życzeniach ludu; nie wątpię, że lud życzy sobie tego, co tu utrzymują; ale najgorszą zaiste wyświadczylibyśmy ludowi przysługę, gdyby naprożno ponosił ciężkie ofiary na wojsko, gdyby przez wstrząśnienie organizacyi armii synowie jego wyszli do walki nierównej, a więc z góry przegranej. Tyle o kwestyi wojskowej, co do której zresztą nawet przeciwnicy uznali konieczność siły zbrojnej w liczbie 800,000 żołnierza. Druga kwestya jest polityczna. Chodzi tu o to, aby wróg i przyjaciel wiedzieli, że Austrya jest i pozostanie uzbrojona. Ta pewność bardzo przyczynić się może do zachowania pokoju. Ta pewność imponuje i ma imponować. A czyż mogłoby imponować, gdy w listopadzie lub w grudniu niktby nie wiedział, jak liczna będzie siła zbrojna w styczniu? W r. 1868 przyjęto ustawę na lat 10, a decydowała wówczas siła armij europejskich. Pod tym względem stosunki z pewnością nie zmieniły się w sposób dla nas korzystny. Liczby, które wówczas decydowały, dziś są o wiele większe jeszcze. A nakoniec kwestya formalna. Wysoka Izba nie sama orzeka o sprawie, bo oto Węgry już orzekły. A jakże to byłoby rzeczą pożądaną, gdyby zgodna z Węgrami uchwała nasza stała się wyrazem jedności monarchii w ponoszeniu ofiar na wspólny cel doniosły! Nie mówię tego, jakoby parlament nie mógł już uchwalić inaczej; ale nasuwa mi się uwaga, że gdybyśmy tu uchwalili termin krótszy, na Węgrzech możeby kiedyś przed upływem tych lat dziesięciu nie uznawano już za konieczne tego, co my uważalibyśmy za rzecz nieodzowną. Nie wydaje się przeto rzeczą upragnioną, by co rok uchwalano o liczbie armii. Co się tyczy drugiego wniosku mniejszości, o redukcyi wojska na stopie pokojowej, nie wiem, czy autorowie jego jako niewojskowi zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką biorą na siebie; czy są pewni swej rzeczy, iż ta redukcya nie wstrząśnie organizacyą. Sam, choć wojskowy, nie mam sądu o tem. A nakoniec co się tyczy zmiany konstytucyi, przypominam, że już w roku 1868 p. Schmerling powiedział, iż § 13 ustawy wojskowej nie zmienia nic istotnego w konstytucyi. Polecam przeto projekt rządowy. (*Huczne brawo z prawicy.*)

Pos. Czedik, jako sprawozdawca drugiej miejszości komisyjnej motywuje wniosek następujący:

„Przedłuża się prawomocność ustanowionej w §. 11 ustawy o sile zbrojnej z d. 5 grudnia r. 1868 liczby 800.000 żołnierza armii stałej na stopie wojennej, a to z ustanowieniem normalnej corocznie siły pokojowej w wysokości 230.000 żołnierza, nie licząc w to służących własnym kosztem ochotników jednorocznych“.

Zapisuje się jeszcze do głosu za projektem pos. Krzeczunowicz.

Zabiera głos pos. Grocholski do przemowienia następującego (*wedle stenogramu:*)

Mniemam, że wys. Izba nie zdziwi się, iż zabieram głos do przemówienia za projektem. Posłowie Polacy, występując na rzecz siły zbrojnej monarchii, pozostajemy wierni długoletnim tradycyom naszym, wierni wynurzonemu niejednokrotnie przekonaniu, iż wobec dzisiejszej sytuacyi europejskiej siła zbrojna monarchii nieodzownym jest warunkiem jej potęgi, która znów jest nieodzownym warunkiem stanowiska państwa każdego wśród państw innych jako mocarstwa, chyba że chciałoby postradać swoją racyę bytu. Oto w kilku słowach stanowisko posłów Polaków i kraju naszego w tej sprawie; na stanowisku tem trwamy i dziś jeszcze.

Nie tajno nam bynajmniej, że dotychczasowa wielka siła wojskowa jest wielkim dla ludności ciężarem, że usuwa bardzo wielką liczbę rąk od czynności produkcyjnej, że niepospolicie obarcza finanse; a mimo to głosując za tą siłą wojskową, najzupełniej zda-

---

weryn, co świt wstawał do gospodarstwa, spiewał, chodząc pomiędzy wozy i konie, pełnym głosem: *Kto się w opiekę....* a zwrotki nabożnej pieśni przeplatał wykrzyknikami:

— Zaprzęgaj gniadego! Spiesz się hultaju!

Krzątać się jednak było potrzeba, aby trzech synów i dwie córki wychować i dać im przyzwoite wykształcenie — pan Seweryn bowiem wierzył w rozum i naukę, co jeszcze wówczas nie wszędzie na Podgórzu karpackiem było artykułem wiary.

Wyjątkiem była Dukla, t. j. hr. Antoni Stadnicki; to też pałac tamtejszy niemało wpływał na szlachecki dwór w Metarce. We dworze nie było klawikorda, więc panny prawie codzień chodziły przez kładkę na Jasiołce, aby się ćwiczyć na klawikordzie pp. Stadnickich, a chłopcy, jeżeli tylko byli w domu, a nie w szkołach, pożyczali książki z biblioteki Kuropatnickiego, która już wtedy była przewieziona do Dukli. Wpływ tak uczonego na owe czasy człowieka, jakim był p. Antoni Stadnicki, był bardzo zbawienny dla młodych sąsiadów i stał się stanowczym na rozwinięcie ich literackich skłonności. Z dukielskiej biblioteki wyniósł najstarszy z nich, Adam, początkowe swe bibliograficzne rozprawy. Dla młodych jednak umysłów zbieranie książek, ratowanie szczątek przeszłości, nie było dostatecznemi mogło tylko chwilowem być naśladownictwem. Adam też, a za nim Walenty, zaczęli próbować swych sił w samoistnych artykułach. Próby te były w Dukli czytane i poprawiane, stanowiły niemały przedmiot literackich nadziei. Stary pan Seweryn cieszył się w duszy z sukcesów swoich synów, ale się z przekąsem o literatach wyrażał, gdyż praktyczny jego umysł nie wielkie dla nich w literaturze odkrywał nadzieje. Pan Antoni Stadnicki brał jednak młodych literatów w obronę.

Gdy więc Dzierzkowski opisywał p. Stadnickiemu swe redaktorskie kłopoty, w tece Adama Chłędowskiego był już przygotowany mały zapas artykułów. Pan Stadnicki nie omieszkał o tem donieść do Lwowa.

„Niech twój młody literat — odpowiada Dzierzkowski — wcześnie składa materyały i przesyła do Lwowa“. Młody literat sam jednak przyjechał do stolicy, dał się z dobrej strony poznać wszechwładnemu adwokatowi, zadziwił go swoją znajomością bibliografii, i zainstalował się jako współpracownik nowego pisma, któremu ostatecznie nadano tytuł *Pamiętnika Lwowskiego*. Prenumeratorów zgłosiło się 300, a z pomocą młodego literata dotrzymał Dzierzkowski słowa, gdyż wydał w pierwszych dniach stycznia roku 1816 pierwszy numer *Pamiętnika*. Numer nie był świetny, pełno w nim przedruków z pism wileńskich, tłómaczeń niemieckich artykułów — mdłych, nudnych i pobieżnych.

Snać jednak literacki świat lwowski był albo dość zadowolony z tej publikacyi, albo zwątpił o możności wydania czegoś lepszego, gdyż „młody literat“ został redaktorem, głównym zaś współpracownikiem Bruno Kiciński. Początek wszakże, dzięki Dzierzkowskiemu, był zrobiony. Chłędowski pisał najwięcej artykułów bibliograficznej, historycznej i literackiej treści, Kiciński drukował słabe tłómaczenie Owidyusza, Kamiński swe wyborne tłómaczenia Szyllera, Stanisław Jaszowski pierwsze swe poetyczne próby. Młoda literatura zaczęła się grupować około *Pamiętnika*; młodszy Chłędowski, Walenty, przyłączył się także do brata. Za inicyatywą braci Chłędowskich powstaje Towarzystwo w celu ćwiczenia się w polskiej literaturze, statuty niezatwierdzone przez rząd, obowiązujące tylko przyjaciół, najpoczciwsze kryją zamiary, ale z samego już tytułu widać, jak skromne były wiadomości założycieli o literaturze polskiej i jak skromne na razie wymagania. Młodzież ta czuje, że sił ma za mało, nie ma Mickiewicza pomiędzy sobą. Chęci dla ojczystej literatury jak najlepsze, ale brak łączności z polską przeszłością; nie opiera się ona ani na pisarzach ubiegłego wieku ani dalej nieidzie w przeszłość. Cóż zatem bierze za punkt wyjścia?

Wiedeń nasyła literackie nowości, z Warszawą coraz trudniejsze stosunki, polskich bibliotek w kraju niewiele, zbiory Ossolińskiego jeszcze w Wiedniu — to wszystko pociąga za sobą, że tym ludziom łatwiej w kraju zapoznać się z Niemcami aniżeli z polską przeszłością. Punktem wyjścia jest zatem świetna ówczesna niemiecka literatura — Szyller, Göthe, Jan Paweł Richter w poezyi, Kant, Fichte w filozofii. Po francusku nie wiele czytają, ze szkół wynieśli nawskróś niemieckie wykształcenie.

Lecz dotąd, szkolnym prowadzeni torem,
Bujaliśmy po obcej Teutonów krainie,
Ich liczne dzieła jedynie
Były nam całą nauką i wzorem.
Bez zachęty, bez przykładów
Nie znaliśmy ni dziejów, ni mowy naddziadów.

Gdy ta młodzież, wyszedłszy ze szkół, spotkała się z autorami stanisławowskimi, gdy się do niej przekradły wiersze Niemcewicza —

Jakaż natenczas radość przejęła umysły
Gdyśmy z nad brzegów Renu i Dunaju,
Przeniosłszy zapał do własnego kraju,
Znaleźli na brzegach Wisły
Równie, lub więcej zajmujące kwiaty,
I dzieła smakowite, i język bogaty.

Gdyśmy zamiast twych Gesnerów
Słodkich Simonidesów i Karpińskich mieli,
A tysiąc Hagedornów, Pfefflów i Rabnerów
Uzów i Kleistów, Gleimów i Bürgerów
W jednym Krasickim ujrzeli.

Powoli więc, nieśmiało oswobadza się ta młodzież z obcych myśli, z obcych wyobrażeń i zaczyna szukać podstawy we własnych pisarzach. Towarzystwo ćwiczenia się w polskiej literaturze wiedzie ją ku temu celowi, a *Pamiętnik* ma być polem, na którem po raz pierwszy własnych będzie można spróbować skrzydeł.

Adam Chłędowski, który jako redaktor *Pamiętnika* był wskazanym przewodnikiem tego ruchu, nie wytrwał na stanowisku. Po trzech latach pobytu we Lwowie wyjechał do Warszawy, zdawszy redakcyę bratu, aby tam bardzo czynny wziąć udział w dziennikarskich czynnościach. Od roku więc 1819 obejmuje redakcyę Walenty Chłędowski. *Pamiętnik* zaczyna być staranniej redagowany aniżeli dawniej, ale po roku upada — naturalnie dla braku współpracowników i prenumeratorów. Redaktor sądzi, że nowym tytułem pobudzi publiczność do współudziału i zakłada *Pszczółkę Polską*, ale i ta kona w ciągu roku 1820.

Inicyatywa jednak dana wydawnictwem *Pamiętnika* i towarzystwem literackiem nie pozostaje bezowocną. W roku 1817. w rok po pojawieniu się *Pamiętnika*, zaczynają wychodzić *Rozmaitości*, w pół roku po upadku *Pszczółki* powstaje *Pamiętnik Galicyjski*. Co więcej, publiczność zaczyna nabierać nieco interesu do ojczystej literatury, w samym Lwowie tworzą się pewne literackie kółka, powiedziałbym nawet stronnictwa.

K. Ch.

jemy sobie sprawę z tego, iż wielką niesiemy ofiarę. Ale niesiemy ją w przekonaniu, że jej nieodzownie wymaga dobro monarchii. Położona w środku Europy i otoczona sąsiadami utrzymującymi olbrzymie siły wojskowe, z których każdy może i chce rozszerzyć swe granice, monarchia nasza nie może zmniejszać swej siły zbrojnej, nie może, niewolno jej rozbrajać się. (*Brawo.*) Wiem dobrze, że gdyby przyszło do użycia tej siły, nie wystarczałaby jeszcze sama liczba bagnetów, by zapewnić nam powodzenie; wiem, że wedle orzeczenia jednego z największych wodzów wieków średnich, do wojny i do zwycięstwa potrzeba po pierwsze pieniędzy, po drugie pieniędzy i po trzecie jeszcze pieniędzy; ale to zobowiązuje nas tylko do poświęcenia całej baczności i czynności naszej uregulowaniu naszych finansów i podźwignieniu naszych stosunków ekonomicznych w wszystkich ich gałęziach. *Et haaec facienda et illa non omittenda.* A wszakże cała Izba zgodna w tem, że uregulowanie finansów, podźwignienie i pielęgnowanie dobrobytu ma być sygnaturą tegorocznej działalności jej; przyjmijcie zaś, panowie, zapewnienie, że przyczyniać się będziemy do tego rzetelnie. Dowód złożyliśmy właśnie z okoliczności ustawy, która w trzeciem czytaniu stała dziś na porządku dziennym (ustawa o pomorze na bydło). Z góry trzeba m i tu zapobiedz zarzutowi pewnemu, mianowicie temu, że na sesyi ostatniej sprzeciwialiśmy się reformie podatkowej. Tak jest, panowie, byliśmy przeciwni zamierzonej reformie, ale nie jakobyśmy sprzeciwiali się wszelkiej reformie podatkowej, lecz dlatego, że projektowaną uważaliśmy za niewłaściwą i szkodliwą. Przeciw takiej zaś oświadczylibyśmy się dziś jeszcze.

Może słusznie utrzymywałby ktoś, że teraźniejszy system wojskowy powinien doprowadzić wszystkie państwa europejskie do bankructwa, ale z tego bynajmniej jeszcze nie wypływa, iżby jedno państwo mogło rozbroić się, by uratować swój dobrobyt. Wojna niemiecko-francuska poucza, że wielki niewątpliwie dobrobyt nie ochrania od klęsk (*brawo z prawicy*); z tego wynikałoby tylko że na wypadek zaburzeń europejskich wszystkie państwa znajdowałyby się w położeniu podobnem, że wszystkie musiałyby odwołać się do kredytu; możemy spodziewać się, że gdy nasza siła wojenna nakazywać będzie poszanowanie, kredyt także będzie nam stał otworem. (*Brawo z prawicy*). Wysokość i cena kredytu z pewnością wtedy stać będzie w prostym stosunku do siły wojskowej. Państwu, którego siła wojskowa nie obiecywałaby zwycięstwa, odmówionoby też kredytu. (*Brawo z prawicy.*)

Wedle wniosku mniejszości komisyjnej wolno mi pewnie przypuścić, że o niepodobieństwie zmniejszenia naszej siły zbrojnej, zredukowania jej z wysokości 800.000 żołnierza, nie ma w wys. Izbie żadnej wątpliwości. Może przyczynia się do tego także dzisiejsza sytuacya polityczna. Wobec niezałatwionej sprawy i ciągłych fermentacyj na Wschodzie, wobec aliansów i projektów aliansowych, któremi aż roi się w powietrzu, trudno pewnie zamarzyć o zmniejszeniu siły zbrojnej w chwili obecnej. Mniejszość przeto chce wprawdzie przyzwolić liczbę 800.000 żołnierza, wszakże tylko pod warunkiem, żeby zmniejszono liczbę wojsk na stopie pokojowej stale pozostających pod chorągwiami i żeby ją w ustawie oznaczono. Druga mniejszość komisyjna chce również przyzwolić owę liczbę, ale tylko na rok jeden.

Co się tyczy tamtego wniosku mniejszości, dotychczas unormowanie liczby wojsk pod chorągwiami należało do delegacyj wspólnych, a to sposobem budżetowym. Jakoż delegacye niejednokrotnie skorzystały z tego prawa. Wniosek mniejszości chce pozbawić delegacye tego prawa na przyszłości. Już ta okoliczność sama jedna wystarczałaby, byśmy ja i rodacy moi głosowali przeciw temu wnioskowi. (*Brawo z prawicy*). Albowiem wedle prawnopolitycznego ustroju naszego w delegacyach uosabia się konstytucyjnie jedność monarchii (*brawo, brawo z prawicy*), one tylko są tej jedności wyrazem. Prawda, że delegacye są instytucyą ociężałą, atrybucye ich bardzo skąpo wymierzone, ale właśnie dlatego niewolno atrybycyj tych uszczuplać. (*Huczne brawo z prawicy*). Każde bowiem uszczuplenie atrybucyj delegacyj do spraw wspólnych niechybnie musi osłabić jedność monarchii. (*Brawo z prawicy*). Prawda, że one ograniczają samodzielność obu części monarchii czyli, jeśli tak kto woli, obu p a ń s t w tej monarchii i ich parlamentów; ale samodzielność m o n a r c h i i austro-węgierskiej znajduję w nich rękojmię, bez tej zaś samodzielności nie możnaby z pewnością mówić o samodzielności państwowej obu części monarchi. (*Huczne brawo z prawicy*). Niesamodzielność ich byłaby w takim razie wcale inną jak jest dzisiaj.

Ale oprócz tego motywu politycznego nie mógłbym także z pobudek wziętych z rzeczy samej głosować za tym wnioskiem mniejszości. Nie jestem wprawdzie wojskowym, widząc atoli, że w wszystkich mocarstwach europejskich liczba wojsk pod chorągwiami jest w stosunku do całej siły zbrojnej większa jeszcze niż u nas i że tam usiłują przedłużyć nadto czas służby pod chorągwią, nie mogę żadną miarą zgodzić się na jej zmniejszenie. Nawet jako niewojskowy nie mogę nie uznać, że dzisiejszy sposób prowadzenia wojen wymaga, że tak powiem, zawodowego wykształcenia, wyćwiczenia żołnierza, do którego potrzeba czasu dłuższego. Gdyby mu wykształcenia tego nie dano, na wypadek wojny nietylko powodzenie wojskowe byłoby zakwestyonowane, lecz i życie żołnierzy byłoby narażone na większe niebezpieczeństwo. Zaoszczędzenie finansowe nie byłoby zaś ztąd wielkie i nie stałoby w żadnym stosunku do owego niebezpieczeństwa. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*)

Co się tyczy drugiego wniosku mniejszości, t. j. przyzwolenia całej siły zbrojnej na rok jeden, tudzież mniemania, iż tę siłę wojskową i doroczny kontyngens rekruta przed upływem lat dziesięciu zmniejszyć powinno być prawem inicyatywy parlamentu, przyznaję, że w zasadzie mało przeciw temu powiedzieć można. Na gotowość wysokiej Izby do ofiar możnaby wprawdzie zawsze liczyć, gdzie chodzi o obronę interesów państwa; mimo to nie możemy, ja i rodacy moi, głosować za tym wnioskiem. Organizacya armii wymaga koniecznie większej stałości. Gdyby wolno było rok w rok podawać liczbę siły zbrojnej i rekruta w wątpliwość, administracya wojenna byłaby w ciągłych kłopotach. Parlamentarne rozprawy o tej kwestyi muszą niechybnie wywoływać pewne zaniepokojenie, nie powiem w Izbie, ale napewno między ludnością, a wszakże niedobrzeby było, gdyby to powtarzało się w tak krótkich odstępach czasu. A nadto liczba wojska i rekruta jest sprawą, co do której z tej i tamtej strony Litawy jednobrzmiące muszą zapadać uchwały. Że to połączone z pewnemi trudnościami, nikt pewnie nie zaprzeczy. Dlatego tu, jak i na Węgrzech, usilnie pragnąć należy, aby postanowienia o tem miały dłuższą prawomocność, taką samą może jak związek handlowo celny, i aby nie były narażone na wpływ zmienności prądów stronniczych. Gdyby się można spodziewać, że teraźniejsze stosunki europejskie rychło się zmienią i że niebezpieczeństwo wojny, powiedziałbym niemal ustawiczne, ustanie, wtedy uchwalenie krótszego czasu byłoby usprawiedliwione; mojem zdaniem jednak nie ma po temu żadnych widoków, i nie nadziei takiej nie budzi. A gdy mimo to przed upływem lat dziesięciu i bez wojny stan rzeczy w Europie skonsolidowałby się w ten sposób, że państwa ościenne poczęłyby się rozbrajać, wtedy też u nas, bez względu na osobę, któraby stałaby u steru spraw wojskowych, musiałoby stać się coś podobnego, a to nietylko pod naciskiem naszej opinji publicznej, lecz i pod naciskiem całej Europy. Nie ma przeto tego niebezpieczeństwa, iżby dzisiejsza wielka siła zbrojna ostać się mogła u nas dłużej, niż nieodzownie będzie potrzeba. Ztąd ja i rodacy moi głosować będziemy za projektem, a przeciw wnioskom mniejszości komisyjnych i przeciw wszelkim innym poprawkom. (*Huczne brawo! z prawicy; wielu posłów i minister Prażak winszują mowcy*).

Pos. S c h a u p oświadcza, że w r. 1868 uchwalono siłę zbrojną na lat dziesięć, bo wówczas chodziło o przeprowadzenie całej organizacyi wojskowej; dziś atoli tego już nie potrzeba. Przeciw Grocholskiego wywodowi o kredycie polemizując, utrzymuje, że tylko to państwo będzie miało kredyt, które ureguluje swój stan finansowy. Mowca oświadcza się za dziesięcioleciem tylko pod warunkiem oszczędności, jakiej domaga się wniosek Czedika. Gdyby ten wniosek odrzucono, głosować będzie za krótszym terminem.

Pos. M a t u s z: Sytuacya obecna bynajmniej nie jest rękojmią owego pokoju, który z uroczystych okoliczności bywa wysławiany w pięknych zwrotach retorycznych. Nadzieja, że pokój potrwa choćby tylko lat kilkanaście, jest poprostu ułudną, bo nie można przypuścić, iżby wszystkie kwestye, które groźnie zawisły w powietrzu, dały się usunąć w kilku latach sposobem pokojowym. Dla tego potrzeba siły zbrojnej w całej liczbie 800.000 żołnierza, dlatego też potrzeba jej na całe lat dziesięć. Gdyby atoli, o czem trudno pomyśleć, którykolwiek rząd przyszły uczuwał tylko chętkę próżnej zabawy w żołnierzy, wtedy niewątpliwie cały parlament zawołałby kategorycznie „nie!“ i położyłby kres tej zabawie. Powiedziano z tamtej strony Izby (Rechbauer) coś o projekcie jako o sposobiku do osiągnienia ustępstw na rzecz narodowości. Na to odpowiadam, że my Czesi nie pojmujemy projektu w ten sposób; gdy nam o ustępstwa chodzić będzie, zażądamy ich otwarcie, bo mamy prawa do nich. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Będziemy głosowali za projektom, bośmy gotowi krwią i mieniem stanąć w obronie państwa. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Pos. S a l m. W uchwaleniu projektu widziałbym *votum* zaufania dla rządu. Nie będę wprawdzie takim rewolucyonistą, by z góry oświadczać się przeciw rządowi, któremukolwiek, nie mogę jednak oświadczyć się za rządem, którego zasad nie znam. Dotychczas zaś nie poznałem zasad rządu obecnego (*brawo! brawo! z lewicy*) i ztąd też nie mogę mu wynurzać ufności.

Pos. D z w o n k o w s k i (*wedle stenogramu*): Z okoliczności projektu rządowego o §§. 11 i 13 ustawy o sile zbrojnej mamy nietylko wniosek większości komisyjnej, lecz nadto dwa inne wnioski. Wszystkie te wnioski zgodne są w rzeczy głównej, t. j. w przyzwoleniu siły zbrojnej w liczbie 800 000 żołnierza. Gdy jednak rzucimy okiem wstecz w niedaleką przeszłość, widzimy niejeden zjazd, niejedno zgromadzenie wyborcze, na których sztandarze wielkiemi głoskami było wypisano: „Redukcya armii!“ Nie wątpię, że krzyczano to tak głośno z silnem przedsięwzięciem wykonania. Dziś atoli zaledwie już słychać tu i owdzie lekki szmer w tym duchu. Przyczyny tego wielkiego zwrotu muszą przeto być bardzo wymowne i decydujące, i zdaje mi się, że są; albowiem składa się na nie sytuacya polityczna Europy, a szczególniej Austryi. Że wszyscy pragnęlibyśmy zmniejszenia armii, temu nikt nie zaprzeczy; co więcej, śmiałbym twierdzić, że życzenie to ożywia i ludy inne i ich parlamenty; a jednak widzimy, że nigdzie się nie ziszcza, a nawet, jak słychać, państwa ościenne pomnażają artyleryę i konnicę i inne wojska broni specyalnej. Zdaje mi się, że u nas dosyć już liczą się z sytuacyą finansową, gdy mimo tych faktów za granicą, które możnaby niemal poczytać za groźbę, o pomnożeniu armii nie myślą.

Czyż jednak wolno nam pomyśleć o zmniejszeniu armii? Czyż wolno nam uczynić pierwszy krok na tej drodze? Przed laty byliśmy jeszcze w tem szczęśliwem położeniu, w koncercie europejskim dzierżyliśmy pierwsze skrzypce; dziś niestety tak nie jest, a choć z ciężkiem sercem, musimy kroczyć na tej samej drodze, na której kroczą inne państwa. Radząc się dziejów, przychodzę też do przekonania, że z drogi tej schodzić nie możemy. W dawnych wiekach jakież były rezultaty przegranej wojny? Przyjemne one nie były, co prawda, utrata jednej lub dwu prowincyj spustoszonych wojną i wyjątkowym sposobem małe wynagrodzenie kosztów wojennych. Nawet jeszcze w r. 1815 widzimy, że po wojnie, która trwała długie lata, a toczyła się w kilku częściach świata, nałożono na Francyę tytułem zwrotu rekwizycyj i konstrybucyj tylko 700 milionów franków. Druga połowa wieku XIX, tego czasu postępu, pokazuje nam wcale inne rezultaty i skutki wojny. Rok 1866 — 30 milionów i aneksyę księstw i królestw; wojna niemiecko-francuska — dwie prowincye kwitnące i 5 miliardów; najechani Turcy okupują pokój sanstefański odstąpieniem tysięcy mil kwadratowych i 300 milionami rubli. Ztąd pokazuje się, że wojny obecne podają egzystencyę państw zupełnie w wątpliwość, a czyżbyśmy tego pragnęli? Nie wydaje mi się to być życzeniem ludności. Nie będę tu odwoływał się do serca i patryotyzmu austryackiego; w tej wys. Izbie głos taki, zdaje mi się, byłby zbyteczny; zwrócę tylko uwagę wys. Izby na ewentualności, które mogłyby się wydarzyć, gdybyśmy nie byli należycie uzbrojeni i przygotowani do obrony.

Gdyby decydowała sama liczba wojsk, wyznaję, że smutno przedstawiałby mi się obraz przyszłości Austryi; albowiem, jeśli się nie mylę, liczba armii gotowej do boju wynosi w Niemczech 1,064.655 żołnierzy a 2550 dział, w Rossyi 1,760,831 żołnierzy a 3798 dział, w Włoszech zaś 1,210,348 żołnierzy, t. j. po przeprowadzeniu reorganizacyi, nakoniec w Francyi 1,174,489 żołnierzy i 3588 dział, gdy tymczasem w Austryi tylko 802,028 żołnierza i 1711 dział. Widzicie przeto, że w walce na liczbę bylibyśmy pobici. Wiadomo, że środkami połowicznemi nie dochodzi się do wielkich celów; a więc musi sprawa rozstrzygnąć się albo na rzecz zupełnego rozbrojenia i oczekiwania z rezygnacyą następstw, albo na rzecz stosownego rozwinięcia sił. Ponieważ, jak wspomniałem, nie decyduje mi liczba sama, a żywię nadzieję nietylko skutecznego odporu, lecz i zwycięstwa, przeto muszę szukać celu mojego w uzdolnieniu wojsk i wodzów, które jednak wtedy tylko będzie należyte, gdy będzie staranie o właściwe wykształcenie i wyćwiczenie wszystkich cząstek armii od wodza do ostatniego szeregowca. Tego zaś rękojmię daje nam tylko organizacya systematycznie przeprowadzona. Ponieważ zaś wniosek szanownego posła z Gradcu (Rechbauera) jest przeszkodą w dopięciu tego celu, co niweczy stałość organizacyi, ztąd naturalnie głosować za nim nie mogę.

Co się tyczy wniosku szanownego posła z Korneuburga (Czedika), zdaje mi się, że on jeszcze szkodliwszy. Wniosek ten więcej jeszcze przeszkadza gotowości wojsk do boju, a cel, dla którego tyle ofiar się ponosi, byłby chybiony. Wniosek zmierza do zmniejszenia liczby wojsk pod chorągwiami w czasie pokoju z 252,000 o 20.000 żołnierza. Ponieważ wobec zaprowadzonego od lat kilku krótkiego czasu służby czynnej czas ten zaledwie uważać można za wystarczający do wyćwiczenia wojsk broni szczegółowej, ponieważ nie można ich zmniejszać żadną miarą, przeto redukcyę trzeba było sprowadzić w wniosku jedynie do piechoty. Wiadomo mi, że oprócz gażystów i podoficerów liczba piechoty pod chorągwiami wynosi 120,160 żołnierza. Odjąwszy 22,000, otrzymamy 98,160. Ponieważ rocznie 53,930 rekruta szereguje się do piechoty, więc w pierwszych czasach nowego szeregowania 44,000 żołnierza będącego rok pod bronią stanowiłoby stan piechoty wraz z 54,000 rekruta. Zważywszy niepodobieństwo, żeby ci roczniacy posiadali zupełne już wiadomości i zupełne wyćwiczenie; zważywszy nadto, że muszą pełnić służbę garnizonową i strażniczą i że używa się ich do kordonów i innych posług, wynika ztąd naturalnie, że nietylko nie mogą uzupełnić swego wykształcenia i wyprawy, lecz musieliby uledz znojom, jakieby na nich nakładano. (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie*), a w wojnie, zdaje mi się, podatek z krwi byłby o wiele większy przy takiem wojsku. Wniosek ten więcej jeszcze od owego drugiego, zamiast osiągnąć cel udoskonalenia wojsk, osiągnąłby coś wręcz przeciwnego, i pociągnąłby za sobą częściową dezorganizacyę.

Licząc na to, że wojska nasze, acz nie tak liczne jak inne, byle dobrze były wyćwiczone, zastąpią brak co do liczby tradycyjną walecznością i w walce z nieprzyjacielem nietylko bronić będą sztandaru równouprawnienia i wolności, lecz w zwycięskim pochodzie będą go mogły dla dobra ludów zatknąć także gdzieindziej; a widząc, że wnioski mniejszości są przeszkodą w osiągnięciu celu wydoskonalenia wojsk, nie mogę głosować za niemi i oddam głos mój na rzecz wniosku większości komisyjnej. (*Brawo! brawo z prawicy!*)

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Raport o komunistach).

Minister sprawiedliwości, Le Royer, przedłożył prezydentowi republiki w sprawie amnestyi komunistów, następujące sprawozdanie:

„Paryż 26 listopada 1879. Panie prezydencie! Gdy objąłeś prezydenturę republiki, pierwszem staraniem Twojem było zbadać dokładnie stan wszystkich indywiduów skazanych za współudział w powstaniu w r. 1871. Pierwszym rezultatem trudnej pracy, którą podjąłem w skutek nakazu, było skonstatowanie, że liczba indywiduów, skazanych przez sądy wojenne albo trybunały przysięgłych w postępowaniu kontradyktorycznem albo w zaoczności, a dotychczas niesłaskawionych, tudzież indywiduów, które po dzień 31 stycznia 1879 nie odbyły jeszcze kary, wynosi 4311. Chociaż powstanie komuny po naszej klęsce wojennej w obliczu zwycięskiego nieprzyjaciela, było i pozostanie jedną z największych zbrodni, uznałeś Pan w porozumieniu z większością reprezentantów kraju za rzecz stosowną kroczyć dalej na obranej drodze przebaczenia i ze względów ludzkości tudzież dla politycznego uspokojenia otworzyć podwoje ojczyzny i znacznej liczbie skazańców, którzy po 8-letnim pobycie za morzem albo w więzieniach krajowych, albo nareszcie na wygnaniu odpokutowali dostatecznie za swoją winę, przywrócić ich prawa. W tym duchu przedłożyłeś Pan ustawę z d. 3 marca 1879, a parlament przyjął ją. Ustawa ta amnestyonowała wszystkich za polityczne zbrodnie albo wykroczenia skazanych, którzy przedtem za pospolite zbrodnie albo wykroczenia nie byli karani więcej aniżeli jednorocznem więzieniem, którzy dalej zostali ułaskawionymi albo odsiedzieli swe kary, albo też uzyskali ułaskawienia, albo dożyli końca swej kary przed upływem 3ch miesięcy. W tym terminie musiano tedy zbadać akta 4311 indywiduów i rozstrzygnąć w sprawie znacznej liczby skazanych w zaoczności przez paryski sąd policyi poprawczej, za przywłaszczenie sobie charakteru urzędowego za dowolne aresztowania osób podczas powstania komunistów. Ta znaczna praca została wykonaną w terminie oznaczonym przez ustawę; każdy pojedynczy wypadek został sumiennie zbadany i był przedmiotem ułaskawiającej albo odmownej dezycyi.

Nim rozwinę rezultaty ustawy z 3 marca 1879, muszę wyłuszczyć idee, jakie kierowały nami przy przeprowadzaniu tej ustawy, tudzież przy decyzyach na korzyść znacznej liczby zasądzonych. Najpierw wydawało nam się rzeczą stosowną i odpowiadającą Pańskim i parlamentu zamiarom wy-

kluczyć z pod dobrodziejstwa ustawy o amnestyi członków komuny, wybrańców owego karygodnego powstania, którzy w pierwszym rzędzie powinni odpowiadać za zbrodnie popełnione w owym nieszczęsnym peryodzie. Toż samo uznano za rzecz stosowną nie amnestyonować trzech innych kategoryj złoczyńców, a to: 1) Skazanych, którzy prócz współudziału w powstaniu, popełnili pospolite zbrodnie na osobach prywatnych, (morderstwo, zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała) zbrodnie, których nie zdoła złagodzić ta okoliczność, iż zostały popełnione w czasach burzliwych. 2) Skazanych, którzy prócz udziału w powstaniu, dopuścili się pospolitych zbrodni przeciw cudzej własności (podpalenia, kradzieży, sprzeniewierzenia), 3) Skazanych, którzy już poprzednio byli karani i to nie za wykroczenia polityczne albo wykroczenia lekkie przeciw uczciwości i moralności.

Żadne stronnictwo polityczne nie może domagać się amnestyi dla morderców, podpalaczy, złodziejów i innych karanych już zbrodniarzy pospolitych; zamiany kary albo zniżenia tejże zostały już zarządzone w miarę dobrego lub złego zachowania się więźniów. Z pod amnestyi wykluczono jeszcze jedną ategoryę skazańców, która dzieli się na dwie części. Pierwsza część obejmuje nieznaczną liczbę indywiduów, które bez względu na motywa polityczne, nie mogą być amnestyonowane, bo nie są godne łaski, czemu nikt zaprzeczyć nie zdoła. Druga część obejmuje również nieznaczną liczbę ludzi, którzy, skompromitowawszy się ciężko w powstaniu z 18 marca, ukrywają się zagranicą tak, iż niepodobna ich obdarzyć aktem łaski. Nie chcąc uznać rządów republiki „szczycą się ci ludzie", — jak to jeden z nich pisze — „że brali udział w rozruchach komuny i dlatego też nie zraża ich żadna klęska." W pismach swoich zapowiadają oni, „że proletaryat zemści się okropnie za swoich męczenników". Należą oni do stronnictwa rewolucyjnej komuny, która zapowiada rychły odwet. Przed takiem zachowaniem się nie może rząd kapitulować; jest on także przekonany, że będzie tylko wiernym tłumaczem zamiarów parlamentu, jeżeli tę małą grupę wykluczy z pod aktu łaski. Z wyjątkiem tylko co wyliczonych kategoryj została ustawa z 3 marca 1879 zastosowaną do wszystkich innych skazańców. Rezultat był następujący: Do dnia 5 czerwca, a więc z końcem 3 miesięcznego terminu wyznaczonego ustawą, ułaskawiono bez wyjątku wszystkie indywidua zasądzone w drodze policyi poprawczej za przywłaszczenie sobie urzędu albo za dowolne aresztowanie osób prywatnych. W tym samym dniu ułaskawiono z powyżej wyliczonych 4311 skazańców 3113, a 203 zamieniono karę. Liczba nieułaskawionych indywiduów wynosi tedy 1198. Ale od tej chwili nie ustałeś pan w swojej troskliwości. W skutek ponownej rewizyi darowałeś pan na moją propozycyę 368 skazańcom resztę kary, a 209 indywiduum zamieniono albo zniżono karę, tak, że obecnie jest jeszcze tylko 830 komunardów nieułaskawionych i niezostających na wolnej stopie. Z tych 830 indywiduów zasądzono kontradyktoryczne 554, a w zaoczności 276. 65 z nich należało do komuny, 89 popełniło pospolite zbrodnie na osobach, a 104 pospolite zbrodnie na obcem mieniu; 521 było już poprzednio karanych, a 51 należy do ostatniej kategoryi skazańców, którzy zostali wykluczeni z pod amnestyi.

Oto panie prezydencie, rezultaty ustawy z 3 marca 1879. Są one wymownym dowodem liberalnego ducha, w jakim interpretowano tę ustawę. Na razie nie można było więcej uczynić, nie chcąc sprzeciwić się zamiarom większości, która uchwaliła tę ustawę.

(Mowa Gladstona).

Gladstone miał dnia 27 listopada w West Calder mowę wyborczą wobec licznie zgromadzonej publiczności, złożonej z klas robotniczych. Górnicy i robotnicy fabryczni tej miejscowości ponieśli wielkie koszta dla przyjęcia przewódcy opozycyi. Wybudowali ogromną szopę, która mogła pomieścić około 3500 ludzi. Wśród kwiatów i kobierców świeciły radykalistyczne napisy, pomiędzy innemi także *motto* rewolucyi francuskiej: „Wolność, Równość i Braterstwo!" Szopa była szczelnie zapchana publicznością, a okrzykom entuzyastycznym nie było końca. Głównym przedmiotem mowy Gladstona były sprawy ekonomiczne i kwestya sporna o cle ochronnem i wolnym handlu, ponieważ cło ochronne w ostatnim czasie bywa rolnikom z wielu stron zalecane jako najlepszy środek przeciw biedzie. Mowca, który na tem polu ma dużo doświadczenia, starał się swoim słuchaczom dowieść, że ani cło ochronne, ani też wzajemność nie mogą polepszyć stosunków, lecz owszem musiałyby je pogorszyć. Z mniejszą znajomością rzeczy, jak zresztą sam przyznał, mówił Gladstone o ściśle ekonomicznych sprawach. Oczywiście mowca wyłuszczył słuchaczom także swoje zapatrywania na zewnętrzną politykę i postawił następujące zasady, któremi powinni się kierować angielscy mężowie stanu: Polityka zewnętrzna powinna być tego rodzaju, aby nie przynosiła szkody dobrobytowi ludu, źródłu siły narodowej i nie naruszała w niczem zgody i zadowolenia ludności; zużywanie potęgi narodowej i wydatki pieniężne na cele zagraniczne mają być poświęcane tylko dla spraw ważnych i godnych takich ofiar. Według możności należy się starać o utrzymanie pokoju także w innych zwłaszcza chrześciańskich krajach. Wspólne występowanie całej Europy powinno się stać regułą, ponieważ tym tylko sposobem można przeszkodzić samolubnym usiłowaniom pojedynczych mocarstw. Należy unikać bezowocnych a wikłających zobowiązań. Anglia winna uznawać zawsze równe prawo wszystkich narodów. Kraj, którego zewnętrzną polityką kierowali Canning, Russel i Palmerston, powinien, o ile się to da pogodzić z wyłuszczonemi już zasadami, popierać sprawę wolności w innych krajach. W dalszym ciągu swojej mowy starał się Gladstone wykazać, w jaki sposób należałoby przeprowadzić te zasady, wskazując przytem, że rząd obecny nie starał się nigdy do nich zastosować. Dnia 29 listopada miał Gladstone wystąpić z mową w Edynburgu.

(Z parlamentu francuskiego.)

Francuska Izba deputowanych była d. 29 listopada widownią małego skandalu. Bonapartysta i były prefekt departamentu Eure, Janvier de la Motte, zainterpelował rząd z powodu zamianowania Thorela sędzią pokoju w departamencie Eure. Thorelowi zarzucił mowca, że był już karany przez sąd dyscyplinarny. Podsekretarz stanu ministerstwa sprawiedliwości odpowiedział, że rząd ustanowił 500 nowych sędziów pokoju, wprawdzie mogły przy tem zajść pewne pomyłki, ale nominacya Thorela nie należy do nich. Janvier de la Motte trwał jednak przy swoim zarzucie, skarżąc się na to, że rząd w ogóle ludzi uczciwych zastępuje osobistościami, które aż nadto często złej zażywają reputacyi. (Niespokój.) Podsekretarz stanu sprawiedliwości odpowiedział, że Thorel podniósł z pewnej kasy przez pomyłkę $12^1/_2$ franka za wiele a sąd dyscyplinarny skazał go za to tylko na 5-dniową suspenzyę w urzędzie, jakkolwiek prokuratorya domagała się pięciu miesięcy. Było to w roku 1858, gdy we Francyi panował terroryzm i każdego urzędnika municypalnego, którego nie można było pozyskać na stronę rządu, usiłowano w oczach opinii publicznej pozbawić honoru. Thorel nie krył się też nigdy z swojem oburzeniem na ówczesnego prefekta departamentu Eure (Janvier de la Motte) z powodu, że pokoje umeblował sobie za pieniądze szpitalne. (Oklaski). Należałoby raczej zainterpelować rząd z powodu pensyi, którą ten prefekt pobiera rzekomo dla złego zdrowia. (Oklaski na lewicy). Janvier de la Motte wyraził zdziwienie, że prezydent Izby pozwala na takie osobiste zaczepki. Gambetta odwołuje się na wolność trybuny, która i Janvierowi przysługuje. Janvier odpowiedział, że sądy go uwolniły; pyta się zaś, gdzie był dzisiejszy podsekretarz stanu podczas wojny! Podsekretarz stanu odpowiada że w cytadeli verduńskiej! A gdzie był Janvier? Ten odpowiada, że mimo podeszłego wieku służył w ruchomej gwardyi narodowej. Interpellant żądał po tej budującej scenie motywowanego przejścia do porządku dziennego; Izba jednak uchwaliła tylko proste przejście

---

KRONIKA

— **Dla pogorzelców** w Żyrawce złożyli w redakcyi *Gazety Lwowskiej*: Nunia K. 1 zł., p. Waleryan Czaykowski w Swierzu 5 zł., N. N. z Dąbrówki 10 zł., S. K. we Lwowie 2 zł., służba kawiarni wiedeńskiej we Lwowie 3 zł. 10 ct. — razem 21 zł. 10 ct., którą to sumę odesłaliśmy zaraz do Żyrawki. Dziękując za przesłane datki, ponownie apelujemy do serc naszych czytelników w imieniu nieszczęśliwych wieśniaków Żyrawki, rzuconych na pastwę najokropniejszej nędzy w porze najcięższej, bo wśród całej srogości wczesnej zimy.

† **Hortenzya Puzynina**, z domu Dwernicka, żona ś. p. Romana kniazia z Kozielska Puzyny, majora wojsk polskich, zmarła w 73 roku życia, dnia 2 grudnia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Gwoździcu dnia 4 grudnia.

— **Wieczorek dla dzieci.** Pod protektoratem pani Namiestnikowej hr. Maryi Potockiej, odbędzie się w niedzielę w sali kasyna mieszczańskiego na korzyść stowarzyszenia Pracy kobiet wieczorek dla dzieci, w połączeniu z piękną wystawą zabawek, a mianowicie lalek w strojnych kostiumach minionych wieków jako też współczesnych, różnych gier towarzyskich i t. p. Sprzedażą tych przedmiotów zajmą się łaskawie uproszone do tego panie. Zabawę urozmaicą obrazy megaskopowe, koncert orkiestry 80 pułku pieszego, i rozmaite przyjemne niespodzianki. Jakaż wyborna sposobność dać dzieciom poznać względy św. Mikołaja?

— **W odpowiedź** *Gazecie Narodowej* na zarzut umieszczony w kronice w nr. 277 przesyła nam c. k. inspektor krajowy miar i wag, p. Skirliński, następujące oświadczenie: Jaki język zaprowadzono w urzędach galicyjskich, jest urzędowi cechowniczemu miar i wag we Lwowie bardzo dobrze wiadomo, lecz i to mu wiadomo, że w jakim języku kto wnosi podanie, w takim i odpowiedź otrzymać powinien; ponieważ zaś kupiec Polak przedłożył urzędowi konsygnacyę przedmiotów do cechowania w niemieckim języku, otrzymał przeto potwierdzenie cechownicze po niemiecku.

= **Na Wysokim Zamku** pozwala sobie jakiś amator łowów nastawiać sidła druciane na zwierzynę. Wczoraj p. L. wyszedłszy z psem rasowym znacznej wartości na przechadzkę na Wysoki Zamek, usłyszał nagle skomlenie, a gdy pospieszył na miejsce znalazł już psa swego uduszonego w sidłach z drutu, nastawionych na zające. Zwracamy na to barbarzyńskie nadużycie uwagę władzy miejskiej; o ile nam wiadomo plantacye lwowskie nie są miejscem do polowania, a gdyby nawet tak było, to ustawa z dnia 30 stycznia 1875 § 2 wprost zakazuje łowienia zwierzyny na sidła, żelaza, łapki i inne tym podobne przyrządy. Właściciel psa wniósł skargę do sądu. Niepodobna, aby sidła były zastawione bez wiedzy nadzorców Wysokiego Zamku; mamy nadzieję, że wzmianka ta wystarczy, aby zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

— **W szkole więźniów** tutejszego zakładu karnego odbędą się dnia 13 i 15 b. m. o godzinie 9 przed południem roczne egzamina, a mianowicie w sobotę dnia 13 w drugiej, a w poniedziałek dnia 15 w pierwszej klasie. Przed rozpoczęciem egzaminu w drugiej klasie dnia 13 odprawi się w kaplicy tutejszego zakładu po godzinie 8 w obecności wszystkich uczęszczających do szkoły więźniów cicha msza święta, na której popisywać się będą więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

— **Mróz** dziś mamy dwunastostopniowy przy ślicznej pogodzie. W godzinę po wschodzie słońca na czystym jak łza błękicie ukazały się dwa potężne segmenty tęczy po obu stronach tarczy słonecznej, tuż nad widokręgiem, które tracąc coraz więcej na barwności, przedstawiały w końcu dwa słabe widma słoneczne. Przyczyną zjawiska tego są drobniutkie kryształiki ściętej mrozem mgły, napełniającej powietrze.

— **Zakład geologiczny** państwowy w Wiedniu odbyć miał w tych dniach posiedzenie, na którego porządku dziennym między innemi znajdowało się sprawozdanie dra Krambergerą „o rybach w epoce menilitowej w Galicyi".

*** **Przypadkową śmiercią**, według doniesień, które nas doszły z prowincyi, postradało w ostatnim miesiącu życie 18 ludzi, a z tej liczby w powiecie brzeżańskim, czortkowskim, dobromilskim, jaworowskim, kosowskim, limanowskim, lwowskim, łańcuckim, pilzneńskim, ropczyckim, sanockim i skałackim po jednym człowieku, w powiecie stanisławowskim 4, a w tłumackim i turczańskim po jednym. Pomiędzy ofiarami nieszczęśliwych wypadków było osób płci mezkiej 10, płci żeńskiej 8, dzieci siedmioro. Ofiary należały wyłącznie do stanu włościańskiego lub małomieszczańskiego. Pod względem rodzaju przypadkowej śmierci, nastąpiła ona w 9 wypadkach w skutek utonięcia, w 3 wypadkach w skutek zmarznięcia, w 2 w skutek zaczadzenia, w 2 w skutek usunięcia się podkopanej ziemi, w jednym w skutek przewrócenia się wyładowanego drzewem wozu, a w jednym w skutek szału pijackiego. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków była w 12 razach własna nieostrożność ofiar lub karygodne zaniedbanie należytego nadzoru, o które winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności, w 3 wypadkach pijaństwo, w dwóch zbłąkanie się w polu podczas burzy śnieżnej, a w jednym przystęp maligny. Ostra zima, która tak wcześnie zawitała w tym roku, niestety przyczyniać się już zaczyna do powiększania cyfr w tej smutnej statystyce. W jednym wypadku przypadkowej śmierci w skutek pijaństwa, który się zdarzył w Krasnoili, w powiecie kossowskim, pociągnięto sądownie do odpowiedzialności karczmarza, o przekroczenie §. 1 ustawy z dnia 19 lipca 1877 (o pijaństwie).

† **Michał Chevalier**, znakomity ekonomista francuski, o którego zgonie doniósł telegram z Paryża, był synem kramarza w Limoges, gdzie przyszedł na świat 13 stycznia 1806. Odbył studya w szkole politechnicznej i akademii górniczej, a na kilka dni przed rewolucyą lipcową mianowany został inżynierem w departamencie du Nord. Na porządku dziennym we Francyi były wówczas teorye Saint-Simona, które też chwilowo wyznawał Chevalier. W dzienniku *Organisateur* umieścił on był w owym czasie kilka artykułów, które zwróciły na niego uwagę powszechną. W roku 1832 jako żerant komunistycznego dziennika *Globe* skazany został na rok więzienia, połowę tej kary jednak darował mu rząd. Thiers wówczas wyprawił go do Północnej Ameryki, ażeby tam przestudyował urządzenia dróg żelaznych i żeglugi parowej. Owocem tej podróży było dzieło p. t. *Listy o Ameryce Północnej*, które powitane zostały z największem uznaniem i były powodem, że rząd francuski wyprawił Chevaliera ponownie do Anglii, dla zbadania przyczyn wielkiego zastoju handlowego w roku 1839. Ta ostatnia podróż wydała znowu dzieło ekonomiczne, które przez długi czas uważane było we Francyi za program wielkich ulepszeń na polu przemysłu. Już w roku 1839 został był Chevalier członkiem rady stanu, w r. 1845 deputowanym, a we dwa lata później wspólnie z Bastiatem założył tak zwaną ligę reformy na wzór angielskiej ligi wolnego handlu. Po rewolucyi lutowej zwalczał energicznie socyalistyczne utopie Ludwika Blanka. Zamach stanu z dnia 2 grudnia znalazł w nim gorliwego obrońcę. Trudną następnie przebył sprawę ze zwolennikami ceł ochronnych w rządzie cesarskim, mimo to jednak w roku 1855 mianowany został członkiem komisyi dla wystawy paryskiej, a w r. 1860 przeparł układ handlowy z Anglią, który stanowi epokę w polityce handlowej Napoleona III. W następstwie tego mianowany został senatorem. Podczas wystawy powszechnej w r. 1867 był dyrektorem urzędowych sprawozdań, do których napisał rodzaj wstępu, jednotomowe dzieło, zawierające pogląd ogólny na tę wystawę. Ostatnią czynnością publiczną Chevaliera był udział w kongresie pokoju, który na rok poprzedził wielką wojnę francusko-niemiecką. Po tej wojnie nie występował już publicznie. Chevalier pozostawił cały szereg większych dzieł ekonomicznych, oraz mnóstwo artykułów, które ogłaszane były w *Revue d. d. Mondes* i w *Debatach*.

— **O walce byków**, która się odbyła w poniedziałek na uczczenie nowożeńców królewskich w Madrycie, znajdujemy w depeszach następujące szczegóły: Igrzyska rozpoczęły się o południu i trwały do godziny 4 wieczorem. Publiczność głośnemi oznakami sympatyi witała króla i królowę, arcyksiężniczkę Elżbietę, królowę Izabellę i trzy infantki. Królowa i królewny, równie jak inne damy dystyngowane, miały na sobie białe mantyle. Arena była przepełniona; 15.000 osób zajęło w niej miejsce. Na znak dany przez królowę rozpoczęły się igrzyska. Wypuszczono w szranki sześć byków. Z żywem zajęciem śledzili widzowie przebieg zapasów, okazując często głośno swe podziwienie. Kilka koni padło od uderzeń rozjuszonych byków, z których jeden przesadziwszy baryerę, pochwycił na rogi żandarma i podrzucił go w górę. Tłumy publiczności i niezliczone ekwipaże, jako też cała arena przedstawiały wspaniały widok.

— **Statystyka wystaw** powszechnych, jakie w liczbie 7 odbyły się w Europie i Ameryce od roku 1851, zestawiona została przez członka towarzystwa politechnicznego w Monachium, prof. Hoyera. Wypływa z tego zestawienia, że wystawę londyńską w r. 1851 obesłało 13.900 wystawców, a zwiedziło 6 milionów osób, czyli w przecięciu dziennie było 42.000 zwiedzających; wystawę paryską w r. 1855 obesłało 24.000 wystawców, zwiedziło 5 milionów osób, czyli w przecięciu było codziennie 26.000 zwiedzających; wystawę londyńską w roku 1862 obesłało 28.000 wystawców, zwiedziło 6 milionów osób, czyli w przecięciu było codziennie 36.000 zwiedzających; wystawę paryską w roku 1867 obesłało 50.000 wystawców, zwiedziło 10 milionów osób, czyli w przecięciu było codziennie 48.000 zwiedzających; wystawę wiedeńską w r. 1873 obesłało 52.000 wystawców, zwiedziło 7 milionów osób, czyli w przecięciu było codziennie 39.000 zwiedzających; wystawę filadelfijską w r. 1876 obesłało 27.000 wystawcw, zwiedziło 9 milionów osób, czyli w przecięciu było codziennie 62.000 zwiedzających, a nareszcie wystawę paryską w r. 1878 obesłało 53.000 wystawców, zwiedziło 16 milionów osób, czyli w przecięciu było codziennie 87.000 zwiedzających. Zajmujące są wnioski, jakie prof. Hoyer wysnuwa z dat powyższych. I tak wynika z nich n. p. fakt, że każdy ze zwiedzających ostatnią wystawę paryską, któryby był chciał każdemu z wystawców poświęcić bodaj jedną minutę czasu, to przebywając codziennie po pięć godzin na placu wystawy, potrzebowałby był około 6 miesięcy na to. Z faktu tego, jako też z innych okoliczności wypływa według prof. Hoyera, że olbrzymie wystawy powszechne właściwie nigdy spełnić nie mogą swojego założenia, jakiem jest danie ile możności dokładnego i szczegółowego obrazu produkcyjności nietylko każdego oddzielnego kraju, ale i pojedyńczych wystawców. Na dotychczasowych wystawach powszechnych zwiedzający zostawał przedewszystkiem pod wrażeniem tego, co biło w oczy, ćmiło, podczas gdy niejedna rzecz, godna istotnie oglądania, nie wpadała w oczy i nie budziła zajęcia, ponieważ zewnętrzna jej strona nie pociągała zwiedzających osobliwością. Zdaniem prof. Hoyera wystawy krajowe lub lokalne jedynie osiągnąć mogą cel powyższy, a mianowicie w kierunku zajęcia się tyle ważnym dla wszystkich społeczeństw przemysłem drobnym i domowym.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Gródek.** (Morderstwo). W lesie Domażyrskim znaleziono dnia 17 listopada zwłoki mężczyzny około 25 letniego, średniego wzrostu, okrągłej twarzy bez zarostu i ciemnoblond włosów, który widocznie padł ofiarą morderstwa, gdyż na głowie znaleziono kilka ran, zadanych tępem narzędziem, a obok obnażonych zwłok leżał kij sosnowy, Później znaleziono nieopodal trupa także różne części ubrania. Śledztwo sądowe wdrożone.

*** **Jasło.** (Z niezwykłą uroczystością) odbyło się d. 23 listopada poświęcenie nowo wybudowanej szkoły w Załęziu. Po solennem nabożeństwie w kościele, na którem dziatwa szkolna śpiewała, ks. kanonik Kopystyński, dziekan żmigrodzki w asystencyi kilku innych okolicznych plebanów i w obecności p. starosty jasielskiago, c. k. inspektora szkolnego, właściciela Załęzia, tudzież obywateli okolicznych i licznie zebranego ludu dopełnił religijnego aktu poświęcenia. Po pięknem przemówieniu księdza kanonika z ganku szkolnego do ludu, miejscowy pleban, ks. Władysław Purzycki, jako przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, powitał zgromadzonych gości w izbie szkolnej, zielenią, kwiatami i portretami Najj. Państwa pięknie przyozdobionej, podnosząc zasługi stron konkurencyjnych około wzniesienia tego nowego ogniska oświaty, mianowicie zasługę właściciela Załęzia, p. Stawiarskiego, za odstąpienie gruntu pod budowę, oraz gmin Załęzia i Woli dembowieckiej za ich chętne ofiary na rzecz szkoły. Po tej mowie, zakończonej trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, przemówił pan starosta, dziękując reprezentacyi gminnej i przewodniczącemu Rady szkolnej miejscowej za jego znakomite zasługi około tej budowy, a p. inspektor szkolny do dziatwy i nauczyciela w sposób, trafiający do młodych serc i umysłów. Na zakończenie uroczystości odśpiewali uczniowie hymn ludowy. Całe zgromadzenie udało się następnie do plebanię, gdzie czcigodny gospodarz podejmował serdecznie gości, którym na zakończenie biesiady sprawiła prawdziwą niespodziankę deputacya gmin okolicznych, przybyła z podziękowaniem dla swego plebana za poniesione około nowej szkoły trudy. Włościanin z Woli dębowieckiej, Józef Stanek, zakończył swe przemówienie pięknemi słowy: „My nieuczeni i prostaczki, ubodzy na duchu i majątku, wiemy, żeśmy tego niewarci, co panowie dla nas zrobili, ale przeczuwamy, że zrobiliście to dla lepszej przyszłości, dlatego, abyśmy kiedyś jedno byli, jak przystało synom jednej ziemi.“ Nadmienić wypada, że wspomnione dwie gminy, liczące razem zaledwie 200 gospodarstw, już w r. 1857 za inicyatywą ówczesnego plebana, ks Jana Maciejowskiego, postarały się o erekcyę szkoły, a gdy dotychczasowy budynek okazał się za szczupły, wybudowały nowy kosztem 2.100 zł.; są to jednak gminy wzorowe, trzeźwe, pracowite i oszczędne.

*** **Jaworów.** (Wśród kłótni) uderzył Fedko Jur teścia swojego Koczana z Lubień żelazną łopatką w głowę tak silnie, iż tenże w kilkanaście godzin życie zakończył. Zabójca jest uwięziony.

*** **Kołomyja,** (Pociąg pospieszny) przejechał dnia 21 listopada wieczorem we wsi Piadykach syna gospodarza z tejże wioski, Piotra Hnatiuka, który wracając z innymi gośćmi z wesela, zapewne w stanie nietrzeźwym, chciał wstąpić do domku budnika i obrał sobie drogę przez tor kolejowy, nie zważając na zbliżający się pociąg. Nieszczęśliwy zginął pod kołami pociągu na miejscu.

*** **Śniatyn.** (Zebrak) niewiadomego pochodzenia i nazwiska, który mógł liczyć około lat 60, przyjęty na nocleg do chaty włościanina Worobca w Załuczu, umarł tam nagłą śmiercią. Zmarły miał twarz ściągłą i włosy zupełnie siwe.

*** **Tarnobrzeg.** (W płomieniach) utracił życie sześcioletni synek wdowy Giecowej w Majdanie Zbydniowskim, pozostawiony bez nadzoru przy piecu, w którym się ogień palił.

*** **Złoczów.** (Poświęcenie szkoły) nowowybudowanej odbyło się w Zalesiu d. 27 listopada w obecności c. k. starosty, inspektora szkolnego, tudzież reprezentanta właścicielki Zalesia, hr. Ożarowskiej, przy licznym udziale ludności. Pleban miejscowy, ks. Mielnicki, dopełnił w solenny sposób aktu religijnego, poczem reprezentacya gminy wyraziła swą wdzięczność dla Najj. Pana za ojcowską opiekę nad szkołami ludowemi, oraz dla Rady szkolnej krajowej, za przyznaną jej zapomogę. Budynek szkolny. starannie wykończony, wzbudzał tem większe podziwienie, iż wzniesiony został kosztem gminy ubogiej i zaledwie 50 gospodarstw liczącej, przy pomocy pani hr. Ożarowskiej, która w ciągu dwóch lat ostatnich przyczyniła się zarówno odstąpieniem gruntów i materyałów budowlanych, jako też pomocy w gotówce, do wystawienia czwartego już budynku szkolnego w swych dobrach.

OSTATNIA POCZTA

Pester Lloyd otrzymał z Konstantynopola doniesienia, które wprawdzie nie zgadzają się z utartą opinią o panującym chwilowo w Porcie ottomańskiej prądzie, jednakże pochodzić mają z bardzo dobrego źródła. Korespondent *Pester Lloyda* pisze: „Gdy książę Łabanow opuszczał przed kilku dniami Perę miał się wyrazić żartobliwie: *Maintenant je peux partir sans le moindre souci. L' Ambassadeur d' Angleterre fait beaucoup mieux les affaires de l' Ambassadeur de Russie que tous les diplomates russes.* (Obecnie mogę wyjechać bez najmniejszej troski. Ambasador angielski pełni daleko lepiej funkcyę ambasadora rossyjskiego aniżeli wszyscy dyplomaci rossyjscy). Tą złośliwą uwagą chciał książę Łabanow prawdopodobnie ukryć gniew swój za ostatnie energiczne wystąpienie Anglii, nie można bowiem zaprzeczyć, że między Rossyą a Portą przyszło było poza plecami Layarda znaczne zbliżenie do skutku. Właśnie w tym czasie, w którym Łabanow najbardziej się sierdził, Layard był codziennym gościem w pałacu sułtańskim i odgrywał rolę pierwszego doradcy sułtana. Brzmi to nieco ironicznie, że padyszach z namowy księcia Łabanowa zgodził się na angielskie propozycye w sprawie reform, a jednak tak było w istocie. Także ambasador francuski Fournier starał się przekonać sułtana o konieczności reform w Małej Azyi. O szczerości tej ostatniej rady można było nieco powątpiewać, gdyż Fournier nie lubi chodzić prostemi drogami, jakie wytknął dla polityki francuskiej Waddington, i są powody do przypuszczania, że właśnie w skutek jego napomknień Porta powzięła silną wiarę w bardzo rychłe przymierze pomiędzy Francyą, Włochami i Rossyą. Mahmud Nedim w kombinacyach tych bierze mniejszy udział, aniżeliby się to zdawać mogło. Mahmud jest najmniej niebezpiecznym z pomiędzy dzisiejszych ministrów sułtana, na którego najszkodliwszy wpływ wywiera Said basza. Obecnie panuje w Porcie prąd rossyski w tak wysokim stopniu, że Aleko baszy najchętniej darowano wszystkie przewinienia, jakich się dopuścił w Wschodniej Rumelii, aby tylko nie dać Rossyi powodu do niezadowolenia. Muzułmanie wschodnio rumelscy padli ofiarą tej pobłażliwości. Porta nic dla nich nie robi, a że Aleko basza z własnej inicyatywy nic dla nich nie uczyni, za to ręczą jego charakter i jego przeszłość. W formalny traktat pomiędzy Rossyą i Portą nikt nie wierzy; dla takiego traktatu brak jest podstawy. Tutaj wiedzą dobrze o tem, że książę Łabanow podczas swojego ostatniego pobytu w Liwadyi robił carowi wyraźne propozycye połączenia się z Turcyą w danych warunkach i dla pewnych oznaczonych celów. Być może, że w Liwadyi lub Konstantynopolu nie uznano jeszcze obecnej sytuacyi za dojrzałą dla takich planów, być też może, że energiczne wystąpienie Anglii powstrzymało Portę od kroków, których niebezpieczeństwo dopiero wtenczas stanęło jej jasno przed oczyma, gdy flota angielska już co tylko miała wpłynąć na wody tureckie. Codzienne mamy tu dowody, że sułtan, który od owej groźby Anglików w wielkim żyje strachu, żywi silną sympatyę dla Rossyan, i że pochlebstwa dyplomatów rossyjskich znajdują u niego bardzo łatwo posłuch. Said basza zaś ze swojej strony robi wszystko aby tylko wzmocnić swojego pana w tem usposobieniu.

Muktar basza żyje i przedwczoraj dopiero, jak telegram donosi, przybył do Pryzrenia. Będzie on miał w każdym razie trudne zadanie z oddaniem Gusinja, albowiem opór Albańczyków wyrodził się w formalny bunt przeciw rządom sułtana. *P. Cor.* otrzymała z Pryzrenia doniesienie według którego dnia 20 listopada turecki transport amunicyi złożony z 23 zwierząt jucznych na drodze między Mitrowicą a Nowym Bazarem zabrany został przez bandę Arnautów liczącą 300 ludzi. Eskorta składająca się z oficera i 9 ludzi została rozbrojoną i odesłaną do Nowego Bazaru, transport zaś zabrali Arnauci dla siebie. Według *Vakita* pierwszy termin oddania Gusinja Czarnogórcom upłynął dopiero 27 listopada, ale mocarstwa w ostatniej chwili zdecydowały się przedłużyć go do 12 grudnia. To przedłużenie terminu tłumaczy, dlaczego Muktar basza dopiero teraz udał się do celu swej missyi.

Z Paryża 30 listopada donoszą: Zgromadzenie lewicy republikańskiej oświadczyło się formalnie za utrzymaniem gabinetu: Na zebraniu przewodniczących 4 frakcyj lewicy prezes Lavergne i inni delegaci lewicy przemawiali za utrzymaniem gabinetu. Delegaci lewego środka zachowali się wyczekująco, czekając na uchwałę w tym względzie swego koła. Delegaci unii republikańskiej i skrajnej lewicy żądali nowego ministeryum. Nie zapadła żadna uchwała, wszelako ogólne usposobienie jest przychylne utrzymaniu gabinetu. W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący frakcyj lewicy zgodzili się na następujące punkta programu: Puryfikacya urzędów; reforma stanu sędziowskiego, nawet nietykalnych sędziów; skrócenie czasu służby wojskowej; zniesienie jednorocznych ochotników w wojsku, opór przeciw nadużyciom duchowieństwa; większa podległość żandarmeryi pod ministeryum spraw wewnętrznych.

Niektóre punkta tego programu jak n. p. żądanie „puryfikacyi“ nawet nieusuwalnych urzędników sądowych, będą dla gabinetu orzechem trudnym do zgryzienia. Ale panująca lewica republikańska a raczej szef jej Gambetta, postawili gabinetowi alternatywę: *se soumettre ou demettre*, a tak gabinet, jeżeli zechce utrzymać się przy życiu, nie będzie miał wyboru. W ten sposób rząd stanie się prostem narzędziem czterech grup lewicy, które dyktować mu będą prawa, dopóki nie uznają za stosowne zastąpić go innym.

Książę Aleksander bułgarski nie przyjął adresu skupczyny. Adres ten jest rzeczywiście jedynym w swoim rodzaju. Zaraz na wstępie wyrażają deputowani księciu „swe uznanie i wdzięczność“ za wizytę, którą książę zaraz po swym wyborze pospieszył złożyć carowi oswobodzicielowi. Dalej mówi adres, że skupczyna uchwaliła przy każdem otwarciu nowej sesyi wyrażać wielkiemu monarsze i narodowi rossyjskiemu miłość i wdzięczność ludu bułgarskiego. ażeby węzły łączące dwa aarody bratnie stawały się coraz ściślejszemi. Przechodząc do polityki wewnętrznej podnosi adres trudności sytuacyi, a następnie mówi dosłownie: „Mimo to jednak nie możemy nie wyrazić głębokiego naszego ubolewania, że nowe ministerstwo zamiast dążyć do zmniejszenia i usunięcia tych trudności, powiększyło je jeszcze swem antikonstytucyjnem i niezgodnem z interesami narodu postępowaniem w skutek czego utraciło zaufanie narodu“. Ustęp ten stał się powodem nieprzyjęcia adresu przez księcia, który jednak będzie zmuszonym powołać do steru inny gabinet Tylko ministra wojny Parencowa, chciałby książę utrzymać bądź co bądź w gabinecie.

Porta wystosowała do księcia bułgarskiego depeszę z zażaleniem, że rząd jego z rozmaitych błahych powodów zabrania emigrantom mahometańskim powrotu do kraju. Los tych nieszczęśliwych wygnańców jest istotnie okropny. Rząd turecki wysłał ich do Bułgaryi bez wszelkich zasobów, a Bułgarzy zamknęli dla nich granice swego kraju. Pozbawieni chleba i dachu mrą oni setkami na drogach z głodu i zimna.

Car Alexander wyjechał 29 listopada z Liwadyi i zaraz rozeszła się pogłoska o zamachu na jego osobę. Wieść ta jednak redukuje się do wypadku, który zdarzyć się miał pociągowi wiozącemu służbę carską. Car zatrzyma się kilka dni w Moskwie, a około 8 b. m. stanąć ma w Petersburgu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy o poborze podatków w pierwszym kwartale 1880 r. W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą wojskową Rabl przemawia za wnioskiem Czedika ze względu na oszczędność. Kowalski zwraca uwagę na przyjęcie tej ustawy w Węgrzech i na niebezpieczeństwo grożące w razie naruszenia siły zbrojnej. Wiesenburg podnosi potrzebę usunięcia niedoboru za pomocą oszczędności w budżecie armii. Książę Alfred Lichtenstein przemawia za przedłożeniem rządowem w imieniu stronnictwa państwowego, które zawsze stoi pod czarnożółtym sztandarem. Fux oświadcza, że stronnictwo wiernokonstytucyjne ceni i szanuje armię, ale Austrya zdobyłaby sobie sławę nieśmiertelną biorąc inicyatywę w zaprowadzaniu oszczędności w wydatkach na armię.

Wiedeń, 2 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą wojskową Gregr uznaje wielkie ciężary, ale trzeba pamiętać o panującym systemie wojskowym i zapewnieniach korony, które uzasadniają ustawę wojskową ogólną sytuacyą. Mowca nie zajmuje stanowiska jednostronnych interesów narodowych, lecz stanowisko interesów państwa. Menger, oświadcza, że jego stronnictwo nie chce mięszać się do wewnętrznej organizacyi armii, lecz uwzględnia siłę podatkową ludności. Klun oświadcza, że także ze stanowiska słowiańskiego głosować musi za przedłożeniem. Austryackim Słowianom zarzucają skłonność do panslawizmu, co zostaje w sprzeczności z faktami. Słowianie austryaccy w patryotyzmie nie ustępują żadnej narodowości, znoszą największe ciężary i obecnie gotowi są do potrzebnych ofiar. Żądać od Austyi, aby broń złożyła — to prawie zdrada stanu.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Budapeszt, 2 grudnia. Rezultat wyboru delegacyi odpowiada liście stronnictwa liberalnego. Projekt ustawy o przedłużeniu finansowej ugody z Kroacyą na rok odesłano do komisyi.

Budapeszt, 2 grudnia. Izba wyższa uchwaliła przedłużenie ustawy wojskowej na 10 lat odrzucając wszystkie poprawki.

Berlin, 2 grudnia. W Izbie deputowanych na interpelacyę w sprawie małego stanu oblężenia w Berlinie odpowiedział minister spraw wewnętrznych, że stosunki zeszłoroczne trwają ciągle, socyalno-demokratyczna agitacya wzrosła, dawny związek z zagranicą jest ciągle utrzymywany. Zatrzymanie stanu oblężenia było niezbędnem.

Berlin, 2 grudnia. Obiegające tutaj pogłoski o zamachu na cara, który stanął wczoraj wieczór w Moskwie w dobrem zdrowiu, polegają na otrzymanem w Berlinie doniesieniu, że w pociągu towarowym, który szedł za pociągiem carskim i wiózł służbę, zajść miał wypadek nieszczęśliwy. Nie ma autentycznych wiadomości.

Paryż, 2 grudnia. Kilka dzienników zapewnia, że ministrowie uchwalili na odbytem wczoraj u Waddingtona zgromadzeniu zażądać bezzwłocznie wotum zaufania od Izby.

Paryż, 2go grudnia. W Izbie Waddington oświadczył, że ministerstwo żąda, aby podniesiono z trybuny to, co kolportują dzienniki i deputowani za kulisami parlamentarnemi. Dla interesów kraju potrzebnem jest wiedzieć, kto rządy prowadzi. Żadne ministerstwo nie może przyjąć narzuconego mu programu. Parlament musi wprost oświadczyć, czy ministerstwo posiada jego zaufanie lub nie. Jeśli zaufanie nie jest zupełne, gabinet zaraz ustąpi. Izba powinna wytoczyć z trybuny zażalenia i skargi. (Oklaski z centrum i lewicy). Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie.

Petersburg, 2 grudnia. Wiadomość o mianowaniu ministra domen Wałujewa ministrem spraw zagranicznych jest nieuzasadniona. Jeżeliby Gorczakow prosił o demisyę, co dotąd nie nastąpiło, to, jak się zdaje, następcą jego zostałby dotychczasowy pomocnik Giers.

Petersburg, 2 grudnia. Wyrok śmierci na Mirskiego wydany zmieniono na karę katorgi do czasu nieokreślonego. Tarchowowi zmieniono karę na 10 letnie roboty w twierdzy, z powodu małoletności i skruchy.

Bukareszt, 2 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza *communiqué* ministra skarbu z oświadczeniem, że rząd nie wyda nowej pożyczki państwowej. Wiadomość o emisyi bi-

letów hipotecznych i innych efektów tego rodzaju jest złośliwem zmyśleniem.

Nisz, 2 grudnia. Skupczyna przyjęła 113 głosami przeciw 35 adres wyrażający najzupełniejszą uległość dla księcia i gorące uznanie dla rządu.

Londyn, 2 grudnia. Według *Daily Telegraphu* królowa jest lekko chorą wskutek przeziębienia. Nie ma powodu do obawy.

Konstantynopol, 2 grudnia. Termin ewakuacyi Gusinja i Plawy upływa 12 b. m. Mukhtar basza stanął w Pryzreniu.

Tutejsza bułgarska agencya dyplomatyczna ostrzega towarzystwa żeglugi parowej, aby nie przyjmowały wychodźców muzułmańskich nie porozumiawszy się przedtem z władzami bułgarskiemi.

Wiedeń, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Według *Fremdenblattu* w klubie hr. Hohenwarta przyjść miało do scyssyi, a mianowicie pewna liczba członków tego klubu zamierzaa założyć osobny klub katolicki pod przewodnictwem ks. Greutera.

Na mocy kompromisu wybrani zostaną z Morawy do delegacyj dep. Neuwirth, Sturm, Schrom i Gudenau.

Wiener Ztg. ogłasza nominacyę hr. Stanisławа Tarnowskiego na zwyczajnego profesora polskiej literatury w uniwersytecie Jagiellońskim.

Tagblatt zapowiada przesilenie gabinetowe w Peszcie. Hr. Andrassy wybrany został przez Izbę panów do delegacyj.

Znana firma hamburska Godeffroy i syn zbankrutowała. Passywa wynoszą około 20 milionów mark.

Moskwa, 3 grudnia. Dnia 1 grudnia wieczorem, kiedy car znajdował się już tutaj, wybuchła eksplozya w drugim pociągu cesarskim, który jeszcze był w drodze. Jeden wagon z bagażami wyleciał w powietrze, siedm wagonów wyskoczyło z szyn. Nikt z służby nie odniósł rany.

Berlin, 3 grudnia. Według telegramu z Poznania w *Nordd. Allg. Ztg.*, ma być rzeczą stwierdzoną, że w okręgu warszawskim coraz bardziej wzmaga się zaraza na bydło. Rząd pruski prawdopodobnie rozciągnie kordon wojskowy na granicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 grudnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 177·— Węg. akcye kredyt. 259 50. Akcye anglo-austr. 138·—, Akcye banku Union 94·40, Akcye kolei Karola Ludwika 242 50, Akcye kolei północnej 230·25, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alfold 138·25, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129 50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77·—, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 165·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·25, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 17 75, Akcye kolei węg.-galic —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137·—, Rubel papierowy 1·22 1/4. Wiedeńskie losy 119·10. Węgierskie losy 108·80, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·70 Usposob pomyślne.

Wiedeń, dnia 2 grudnia, godzina 5 minut 37. Akcye kredytowe 281·50, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 242·50, południowa —·—, Renta pap. 68·57, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 98·75 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal bank rustykalny 99 50, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·— Usposob. —

Wiedeń, dnia 3 grudnia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 280·80, Anglo-austr. 137·10, Akcye banku Union 94·30, Kolej Kar. Ludw. 242·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·30·1/2, Rubel papier. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie przygnębione.

Telegramy zbożowe z d. 2 grudnia. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·25, żyto zł. 10 25 do 10.70, okowita pr. 10·000 liter: procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14 72 do 14·75. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 229·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54.80; Olej rzepakowy 59·60; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 70·75; Olej rzepakowy 79·—, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 3 grudnia 1879.

Hotel Angielski.

Pp. M. Krysko z Popiela. W. Żelechowski z Hrehorowa. A. Wiśniowski z Plichowa.

Hotel George'a

Pp. W. Kęplicz z Pobereża. A. Rodic z Chodaczkowa. R. Jahn z Drezna. O. Lohse z Berlina.

Hotel Langa

Pp. J. Bukowski z Poznania. J. Janik z Wiednia. J. Glaser z Wiednia. L. Weis z Wiednia. A. Noe z Lyonu.

Hotel Narodowy.

Pp. Sz. Kutowski z Rudy. A. Kurzweil z Jaworowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. I. Frankowski do Przemyśla. E. Chyliński na Wołyń S. Jakubowicz do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 grudnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 733 23mm. Psychrometr suchy — 6.4°C. Psychrometr wilgotny — 6.6°C. Prężność pary 2.6mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 4. Wiatr NW3. Ozon 9
Temperatura powietrza — 5.1°R.
Barometr idzie gwałtownie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 760.23mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 grudnia 1879

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	—	243	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	144	75	147	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269	—	272	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	93	80	94	80
„ „ „ 4 pr. „	87	25	88	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	93	80	94	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	50	99	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	70	96	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	94	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr.	98	—	100	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	25	20	75
Stanisławowa	34	75	36	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	44	5	53
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	21 1/4	1	23
100 marek niemieckich	57	50	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 29 listopada 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 40	68.55
luty-sierpień	68 40	68.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.60	70 75
kwiecień-październik	70.60	70 75
Losy z roku 1854 po 250 zł.	123 50	124.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.25	128.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	132.25	132.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	—.—	—.—
„ „ 1864 „ po 50	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 5	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	80.90	81 05
2. Obligacye indemn. 5 pr. m.	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92 —	93 —
Galicyi	96 20	96.70
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	84 25	85.—
Węgier	88 25	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. 200 zł. emit. zł. 120	135 60	135 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.20	279.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk	584 —	585
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175 75	176 25
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	148 75	149 —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2295.	2300.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	240.50	241.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	145.50	146.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.—	262 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82.50	83.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	112 —	112 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101.50	102.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	99 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	95.—	96.—
„ „ po 5 proc.	93.50	93 80
„ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	93 50	93 80
Gal. banku hipot. po 6 proc.	98.75	99 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100 —	101.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc.	100 75	101 25
„ „ po 5 proc.	95 50	96 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	81.20	81.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.—	79 30
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 —	104 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102 25	102 50
„ „ „ II emisyi	101 25	101 75
„ „ „ III „	101 10	101.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 50	84.75
z r. 1867	87 80	88 20
z r. 1868	81.20	81 40
z r. 1872	77.50	77.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	79.25	79.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w.	173 25	173 75
Clarego po 40 zł. m. k.	40 75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	106.50	107 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	20 —	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.25	40 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.75	45 25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a.	25 25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33 —	33 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 fl. szt.	116 65	116 90
Paryż za 100 fr.	46.20	46 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54 —	5.55.—
„ pełnej wagi	5.51.50	5.53 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31 —	9.31 50
Rossyjski imperyał	961 —	9 63.—
Talar związkowy	—.—	—.—
srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 2 grudnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	50
„ „ „ w srebrze	70	75
Renta w złocie	8[illegible]	05
Losy pożyczki z roku 1860	129	25
Akcye banku austro-węgierskiego	841	
„ „ kredytowego	280	70
Londyn	116	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	53 1/2
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(8052 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 59040. Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 19 lipca r. b. i na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 20 listopada r. b. l. 11416, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na pomocników technicznych i dozorców lasowych za rok 1879 odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. krajowego Inspektora lasów dnia 12 grudnia 1879 i w dniach następnych.

Kandydaci przypuszczeni do tych egzaminów zgłosić się mają przed powyższym terminem do komisyi egzaminacyjnej w biurze c. k. Inspektora lasów, Radcy lasowego p. Lettnera i wykazać się otrzymanem pozwoleniem zdawania egzaminu, certyfikatem, stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 złr. 50 ct., zaś dla pomocników technicznych i dozorców lasowych 5 złr. 25 ct.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 26 listopada 1879.

(7991 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8245. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Pajsacha Leiby Friedmann przeciw Mateuszowi Gerus pto 12 złr. 60 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 32/45 w Rumnie położonej wykazem hipotecznym 58 tejże gminy na Mateusza Gerusa zapisanej w trzech terminach dnia 19 grudnia 1879, dnia 19 stycznia 1880, dnia 16 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 367 złr. 50 ct. w. a. a wadyum 10 proc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczoną nie została tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu 21 września 1879 ustanowiono kuratora w osobie Iwana Zając wójta z Rumna.

Komarno 12 września 1879.

(7982 3—3) **Edykt.**

L. 17564. C. k. miejs. del. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia Wiktoryę Tomaszewską, z życia i pobytu nieznaną iż 14 października 1879 do l. 17564 zaskarżył ją Sajnwel Keppel o zapłatę kwoty 23 złr., którą to skargę wręczono ustanowionemu kuratorowi pozwanej Dr. Horowitzowi, a oraz termin do rozprawy bagatelnej na 15 grudnia o godzinie 9 wyznaczono.

Tarnopol dnia 15 października 1879.

(8024 2—3) **Edykt.**

L. 49751. C. k sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Kopystyńską że w sprawie c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego przeciw Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej i Józefie Kopystyńskiej pto 1305 złr. w. a., 1305 złr. w. a., 35749 złr. 31 ct. w. a. a. egzekucyjna sprzedaż dóbr Załucze, Wierzbówka tussąd. uchwałą do l. 40587/79 dozwoloną została i że dla niej adwokat dr. Siterski kuratorem, zaś adwokat dr. Szwedzicki tegoż substytutem ustanowionymi zostali.

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(7974 3—3) **Ogłoszenie**

L. 29282. C. k. sąd krajowy jako trybunał konkursowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Tadeusza Tarasiewicza na terminie dnia 29 października 1879 zgromadzonych p. adwokat Styczeń we funkcyi zarządcy masy konkursowej i p. adwokat Markiewicz we funkcyi zastępcy zarządcy masy potwierdzonym zostaje.

Kraków 14 listopada 1879.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie. L. 56923.

(7994 2–3)

Obwieszczenie konkursu.

Posada do obsadzenia	przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady: płaca zł.	ct.	dodatek na mieszkanie zł.	ct.	dodatek aktywalny zł.	ct.	dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne, aby posadę uzyskać	Czy potrzeba odbyć praktykę na próbę i jak długo	Czy potrzeba złożyć egzamin i z jakich przedmiotów	Władza do której adresować podanie należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów lub nadzorców	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350 z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 złr. z 25 proc. dodatkiem aktywalnym	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzek stosowne wynadgrodzenie ryczałtowe	Ubiegający się o te posady powinien władać językami krajowemi, dobrze czytać, pisać i rachować. Pożądanem też jest, aby umiał rysować, o ile to od empiryka wymaganem być może, nadto powinien drogomistrz być, murarzem, kamieniarzem, lub cieślą, nadzorca rzek zaś wyćwiczonym flisakiem.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	Do 15go stycznia 1880	Do tych posad jest już jeden uprawniony kompetent w zapisie.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

L. 17881. **Obwieszczenie** (8023 2—3)

celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w myśl ust. z 17 lipca 1862 (Nr. 55 dz. u. p.) i ust. z 8 maja 1875 (Nr. 85 dz. u. p.) i to na przeciąg roku 1880 albo też na lata 1880, 1881 i 1882 z prawem wypowiedzenia na lata 1881 i 1882 lub bezwarunkowo na trzy lata 1880—1882 ogłasza niniejszem c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod warunkami zawartemi w obwieszczeniu z 8 października 1879 l. 15396/79.

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 16 grudnia 1879 do godziny 1szej po południu.

WYKAZ

Liczb. porząd.	Nazwa okręgu	Przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna opłacać się mającego podatku zł.	ct.	Wadyum złożyć się mające zł.	ct.	Dzień, miesiąc i godzina odbyć się mającej licytacyi	Uwaga
1	Żurawno z 37 miejscowościami	Wyrąb mięsa i rzeź bydła podług III klasy taryfowej	3202	—	321	—	17 grudnia 1879 od godziny 9 przed południem do godziny 2 po południu	
2	Kulików z 33 miejscowościami		2070	—	207	—		
3	Gródek miasto z Vorderbergem	Wyszynk wina, moszczu winnego i owocowego	492	—	50	—		
4	Mikołajów z 14 miejscowościami		61	24	7	—		Starostwo Żydaczowskie
5	Żurawno miasto		56	—	6	—		
6	Jaryczów nowy miasto		12	—	2	—		
7	Weisenberg Białogóra wieś		6	—	1	—		w Starostwie Grodeckiem

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

we Lwowie 26go listopada 1879.

(8017 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8319. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Josla Freilich przeciw Andruchowi Samotus pto 60 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hip. nr. 69 księgi gruntowej gminy Czułowiec, dłużnika Andrucha Samotus własnej, w trzech terminach: dnia 10 grudnia 1879, dnia 10 stycznia 1880 i dnia 16 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 509 złr. a wadyum 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu 31 sierpnia r. b. ustanowiono kuratora w osobie Hryńka Krawczyszyna wójta z Czułowie.

Komarno 18 września 1879.

(7998 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3424. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 12 grudnia 1879 i 9 stycznia 1880 r. o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Augusta Adama w kwocie 900 z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 265 w Białej położonej wedle ks. gł. gminy miasta Białej tom IV fol. 323 nr 18 haer. do Rudolfa Linnerta należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1853 złr. 39 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 185 złr. 33 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Alojzy Eisenberg.

C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 8 października 1879.

(8015 2—3) **Edykt.**

L. 2078. C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Ihnatowi Majeckiemu o 200 złr. w. a. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 47 w Tureczkach wyżnych w gniu 15 grudnia 1879 o godzinie 10 rano pod warunkami edyktem z dnia 29 czerwca 1873 l. 2747 już ogłoszonemi z dodatkiem tego zwalniającego warunku że realność sprzedać się mająca nawet poniżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Borynia 20 sierpnia 1879.

(8019 2—3) **Edykt.**

L. 15224. Wasyl Trybuch z Kopytowa uznany został za marnotrawcę kuratorem dlań ustanowiono Laurentego Harasymczyka.

C. k. sąd powiatowy
Sokal dnia 14 listopada 1879.

(8013 2—3) **Edykt.**

L. 2243. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Kanner w sumie 15.600 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 12go lutego 1880 w Przemyślu w gmachu sądowym o 10 godzinie przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Uherce mineralne z przyległościami Kostrzyn, Łazy i Wygnanka, jak Dom. 368 pag. 442 n. 28 haer. Anny z Czernigów Swiejkowskiej własnych.

Cena wywołania 40.000 zł. w. a.

Wadyum 4000 zł. w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej lub przemyskiej kasy oszczędności, w zapisach długu państwa w obligacyach indeminizacyjnych galicyjskich w listach zastawnych galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. banku narodowego.

Jeżeli wspomnione dobra na powyższym terminie sprzedane by niezostały, wyznaczony jest dzień 19 lutego 1880 do ułożenia ułatwiających warunków.

Wyciąg tabularny akt opisania i oszacowania, tudzież szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w sądowej registraturze.

Niniejszym edyktem uwiadamia się wszystkie osoby któreby po 29 lipca 1878 jakiekolwiek prawa rzeczowe na Uhercach mineralnych uzyskały, tudzież tych wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jakiej kolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła o rozpisaniu licytacyi.

Oraz ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. adwokata Dra Dworskiego z zastępstwem p. adwokata Dra Gawła w Przemyślu zamieszkałych.

Przemyśl 5 listopada 1879.

(8014 2—3) **Edykt.**

L. 9738. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że w sprawie Franciszka Ryziewicza przeciw Wojciechowi Duńczewskiemu pto 161 złr. 25 ct. w. a. z pn. egzekucyjną licytacyę realności dłużnika pod l. k. 320 w Przemyślu na Błoniu położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: na dzień 23 stycznia, 26 lutego i 1 kwietnia 1880, zawsze na godzinę 10 przed południem, odbyć się mającą rozpisuje.

Ceną wywołania jest suma 2870 złr. 41 ½ ct.

Wadyum wynosi 288 złr.

Akt oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub odpisać w tusąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, których miejsce pobytu jest znane, do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby do powyższej realności jakiekolwiek prawa po wejściu do sądu prośby o rozpisanie licytacyi niniejszej nabyli, przez kuratora adwokata dr. Zezulkę z zastępstwem adwokata dr. Regera i przez obecny edykt.

Przemyśl dnia 1 października 1879.

(8012 2—3) **Edykt.**

L. 17322. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 506 zł. i 506 zł. i 9693 zł. 20 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 9 stycznia 11 lutego i 11 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Popper pod l. 49 st. 53 now. w Tarnopolu połołożonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych trzech terminach sprzedaną nie będzie 22000 zł. w. a.

Wadyum 2200 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 13tym października 1879 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła ustanawia się kuratorem ad actum p. adw. Dra Akselrada a zastępcą tegoż p. adw. Dra Marksteina.

Tarnopol 17 listopada 1879.

(7979 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13809. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszym edyktem do wiadomości, iż pani Julianna z Madejskich Body przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Michałowi Błędowskiemu, Kunegundzie z Kralińskich Błędowskiej, Michałowi Błędowskiemu, Kunegundzie Błędowskiej, Tekli Błędowskiej, Annie Błędowskiej, Józefowi Massekowi, Agnieszce (recte Anieli) Massekowej, Cypryanowi Boguszewskiemu, Agnieszce z Kaweckich Boguszewskiej, Ludwikowi Boguszewskiemu, Antoniemu Boguszewskiemu, nieobjętej masie spadkowej ś. p. Maaryannie Madejskiej i Konstantemu Madejskiemu o własność folwalwarku Chorodówka ad Bagienica skargę wniosła, wskutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony zakreślony został.

Ponieważ pobyt zapozwanych Michała Błędowskiego, Kunegundy z Kralińskich Błędowskiej, Michała Błędowskiego, Kunegundy Błędowskiej, Tekli Błędowskiej, Anny Błędowskiej, Józefa Masseka, Agnieszki (recte Anieli) Massekowej, Cypryana Boguszewskiego, Agnieszki z Kaweckich Boguszewskiej, Ludwika Boguszewskiego, Antoniego Boguszewskiego i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Maryanny Madejskiej nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata Dra. Ringelheima za przydaniem mu zastępcy w osobie adw. Dra. Psarskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanych ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 9 września 1879.

(7980 2—3) **Edykt.**

L. 34280. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia, że Franciszek Gołąb zmarł w Krakowie w dniu 1 sierpnia 1876 bez ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i komu prawo do spadku po ś. p. Franciszku Gołębiu przysługuje, przeto wzywa się wszystkich tych którzy z jakiegokolwiek tytułu pochodzące prawa do tego spadku roszczą sobie, aby takowe w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu, do podpisanego sądu zgłosili, i przy wykazaniu swych praw spadkowych co do spadku tego oświadczenie wnieśli, albowiem w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Rafał Goldmann w Krakowie kuratorem ustanowionym został, z oświadczającymi się i wykazującymi swój tytuł prawny przeprowadzony i tymże przyznany zostanie, część zaś, co do której nikt swego prawa nie wykazał, a w razie gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek, przez państwo jako bezdziedziczny ściągniętym zostanie.

Kraków 8 listopada 1879.

(7981 2—3) **Edykt.**

L. 20470. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie czyni wiadomem, iż Aurelia Kubelkowa wniosła podanie de praes. 17 czerwca 1879 l. 20470 o uznanie jej męża Józefa Kubelki, urzędnika pocztowego w Krakowie, który w ostatnich dniach lutego 1878 zniknął z Krakowa i którego zwłoki w listopadzie 1878 we wsi Koźlicach pod Niepołomicami z Wisły wydobyć miano za zmarłego w celu przeprowadzenia po nim postępowania spadkowego i że wskutek tego podania zarządzono postępowanie dekr. nadw. z 17 lutego 1827 z. u. s. przepisane.

Wzywa się więc Józefa Kubelkę tudzież wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach śmierci jego wiadomość mieli, aby o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Wilkoszowi w Krakowie donieśli w terminie trzech miesięcznym od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu.

Kraków dnia 1 września 1879.

(8001 3—3) **Edykt.**

L. 5512. Wskutek rekwizycyi Swietnego c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1879 l. 39418 c. k. sąd obwodowy celem zaspokojenia c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu od Karola Kwolewskiego należących się kwot 340 zł. 20 ct. a. w. z 6 prc. od 6 lipca 1878 i 1% prowizyą w kwocie 3 zł. 40 ct. 340 zł. 20 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 6go stycznia 1879 i 1 prc. prowizyą w kwocie 3 zł. 40 ct. a. w. tudzież 4593 zł. 78 ct. a. w. z odsetkami po 7 prc. od dnia 6go lipca 1879 niemniej kosztów sądowych w kwocie 16 zł. 82 ct. a. w. jakoteż kosztów egzek. w kwocie 14 zł. 41 ct. przyznanych rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 268 w Nowym Sączu położonej Karola Kwolewskiego według Dom. IX p. 337. n. 15 haer. własnej, która to licytacya w dwóch terminach t. j. na dniu 19go grudnia 1879 i na dniu 28 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w sali tutejszego sądu przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwóch terminach.

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12000 zł.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 12000 zł. t. j. sumę 1200 zł. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 28 stycznia 1880 o godzinie 4 po południu, z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O czem zawiadamia się strony sporne Swietny c. k. Sąd krajowy we Lwowie, i wierzycieli hipotecznych a mianowicie:

1) C. k. Urząd podatkowy w Nowym Sączu.

2) Hermana Laksa w Nowym Sączu.

3) Kasę oszczędności w Nowym Sączu.

4) Józefę Przybyłową w Nowym Sączu.

5) Hirscha Ungera w Nowym Sączu i wszystkich innych wierzycieli którzyby po dniu 11 sierpnia 1879 jako dzień wydania ekstraktu tabularnego, prawo zastawu na tej realności nabyli jak i owych którymby uchwała licytacyjna czy też późniejsze wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora p. adw. Dra Żelechowskiego z zastępstwem p. adw. Dra Olszewskiego.

Nowy Sącz dnia 15 listopada 1879.

(7999 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6078. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 12 grudnia 1879 i 9 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Emilji Sommerowej w ilości 850 zł. przymusowa sprzedaż realności Wilhelma Schreinzera w Białej położonej, wedle ks. gł. gminy miasta Białej, tom III pag. 38 n. 1 haer liczbą parcelową 298/1 oznaczonej obejmującej 86 kwadr. sąż.

Cenę wywołania stanowi kwota 927 zł. 44 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 92 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyi akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali. ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Ehrler.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 3 października 1879.

(8005 3—3) **Edykt.**

L. 9121. W dniach 19 grudnia 1879, i 22 stycznia 1880, zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności l. 66 w Brzeżanach na Miasteczku położonej ciała tabularnego niestanowiącej Franciszka i Maryi Płoszczaków własnej ku zaspokojeniu pretensyi Józefa Wielgosza w kwocie 100 złr. w. a. z pn. W terminach ustanowionych zostanie rzeczona realność tylko za cenę szacunkową 189 złr. 81 ct. w. a. lub wyżej takowej sprzedaną a gdyby nikt tejże ofiarować nie chciał, więc ustanawia się do ułożenia warunków łagodzących termin na 28 stycznia 1880 o godzinie 10ej rano w sądzie tutejszym.

Wadyum wynosi 18 złr. 98 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 6 listopada 1879.

(8009 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7662. Dnia 15go stycznia, 12go lutego, i 18go marca 1880, każdym razem o 10 godzinie rano, w tutejszym sądzie, a to w dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 40 zł. w. a. na trzecim zas i poniżej tejże sprzedaną zostanie przez licytacyę parcela gruntowa 4. zagony obejmująca a do gospodarstwa pod l. 106 w Zembrzycach należąca, Wojciecha Talagi własna.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Wadowice dnia 25 października 1879.

(8010 3—3) **Edykt.**

L. 1957. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie ogłasza, iż celem pokrycia protensyi Katarzyny Brożyna przeciw masie spadkowej Błażeja Brożyny, w kwocie 237 złr. $41^2/_3$ ct. w. a. z pn. wywalczonej odbędzie się w dniach 5 grudnia 1879, 9 stycznia i 6 lutego 1880 publiczna sprzedaż realności gruntowej pod lk. 54 w Zmigrodzie Starym leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sądzie tutejszym każdym razem o 10 godzinie rano, a na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim zaś nawet niżej tej ceny, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 1160 złr.

Wadyum zaś 116 złr. w. a. w gotówce.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zmigród dnia 5 października 1879.

(7883 3—3) L. 5668.

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa przy ck. sądzie powiatowym w Zmigrodzie z roczną remuneracyą 100 złr. *)

Dotyczące podania w których należy wykazać miejsce zamieszkania, dotychczasowe zatrudnienie i uzdolnienie wniesione być mają do dnia 15 grudnia r. b. do c. k. Prokuratoryi Państwa w Przemyślu.

Przemyśl dnia 23 listopada 1879.

---

*) W poprzednich 3 ogłoszeniach zawartych w numerach 272, 273 i 274 wydrukowano mylnie, 1000 złr.

(7949 3—3) **Edykt.**

L. 12616. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywiliowanego galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w sumie 618 złr. 75 ct. w. a., 618 złr. 75 ct. 618 złr. 75 ct. w. a. i 15667 złr. 42 ct. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Brzeziny górne w powiecie Ropczyckim położonych, do masy spadkowej Romana Trompetera należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach mianowicie: 9 stycznia i 9 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość wypośrodkowana 43.470 złr. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4347 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Gdyby dobra Bzeziny górne w powyższych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznaczamy termin w tutejszym sądzie na dzień 9 lutego 1880, o godzinie 4 po południu, z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O czem egzekucyę popierający c. k. uprzyw. galic. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie, tudzież egzekutów na ręce Ludmili Trompeter, jako też wierzycieli hipotecznych: c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem skarbu Państwa, c. k. Namiestnictwo we Lwowie imieniem funduszu indemnizacyjnego, ck. uprzyw, austryacko-węgierski bank w Wiedniu do rąk Dyrekcyi, probostwo obrz. rzym. w Brzezinach górnych, i Teklę z Turskich Trompeterową do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 13 marca 1879 do hipoteki sprzedać się mających dóbr weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna, lub późniejsze uchwały w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły — przez kuratora w osobie adwokata Dra. Malawskiego z substytucyą adwokata Dra. Ringelheima ustanowionego, tudzież i przez edykta zawiadamiamy.

Tarnów dnia 23 października 1879.

(8008 3—3) **Edykt.**

L. 495. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do wiadomości, że w dniu 19 grudnia 1879 i w dniach 22 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się przymusowa licytacya realności w Husiatynie pod l. 499 położonej, jak ks. gł. VII str. 133 l. 1 wł. Mojżesza Haliczera własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. banku hip. we Lwowie w kwocie 1003 złr, 89 ct. z pn.

Realność ta na dwu pierwszych terminach tylko za, lub niżej ceny wywołania, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej niżli suma wierzytelności zahipotekowanych i pierwszeństwo przed temi mających wynosi — będzie sprzedaną.

Cena wywołania jest 4500 złr.

Wadyum 450 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Husiatyn 10 czerwca 1879.

(8006 3—3) **Edykt.**

L. 7252. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach uwiadamia że w dniach 19 grudnia 1879 i 21 stycznia 1880, zawsze o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż połowy realności l. 98 w Brzeżanach na Miasteczku położonej, Jakóba i Barbary Wiszniowskich tudzież Heleny Jurkiewiczowej własnej ku zaspokojeniu sumy 300 złr. w. a. z pn. Kajetana Ohanowicza i że w tych dwóch terminach ta realność za cenę szacunkową 220 złr. 69 ct. w. a. lub wyżej takowej sprzedaną zostanie, a gdyby w tych terminach ceny szacunkowej nikt nie ofiarował, ustanawia się do przesłuchania wierzycieli celem ułożenia ułatwiających warunków trzeci termin na 29 stycznia 1880 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 220 złr. 69 ct. w. a. wadyum 22 złr. 9 ct. w. a.

Resztę warunków tudzież akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w w tusądowej registraturze.

O czem się wiadomych wierzycieli jakoteż z miejsca pobytu niewiadomych Feibisza Gartena i tych wierzycieli, którzyby po dniu 17 lipca 1879 do tabuli weszli, lub którymby rezolucye z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły przez ustanowionego kuratora adw. kraj. dr. Finkelsteina zawiadamia.

Brzeżany 24 września 1879.

(7975) **Edikt.**

Zl. 12583. Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird kund gemacht, daß die Firma Ludwig Andler Bierbräuerei zu Browary sorockie Buczaczer Bezirkes in die Register für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Stanislau am 8 October 1879.

(7957 3—3) **Edykt.**

L. 23697. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Chai Rosenthal z dnia 8go lipca 1879 l. 6706 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej pod l. k. $^5/_6$ parc. kat. l. 1472 i 1473 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskim położonej realności, która z placu budowlanego i domu mieszkalnego się składa, na północ z realnością Simona Ebensteina i częścią parceli budowlanej l. 1472 pod l. k. 6 na wschód i południu z realnością Salamona Schneebalga na zachód z parcelą l. 1472 l. k. 6 niemniej z krzywą ulicą graniczy i na północy przy realności Simona Ebensteina 2° 2′ 5″ przy parceli budowlanej 1472 l. k. 6 4° 2′ 3″, na południu przy realności Salomona Schneebalga 4° 4′ na wschodzie przy realności Salomona Schneebalga 7° 3′ w końcu na zachodzie przy ulicy krzywej 2° 4′ a przy parceli 1462 l. k. 6 3° 2′ 9″ mierzy a zatem ma 24° 2′ $4^1/_2$″ kwadratowych objętości, c. k. sądowi w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30 listopada 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 listopada 1879 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 października 1879.

(7984 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5679. Dnia 19 grudnia 1879, 19 stycznia i 19 lutego 1880, odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa Andrucha i Anastazyi Kozij pod l. 13 w Zalczu murowanem, mianowicie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednak tylko za kwotę wyrównywającą długom zahipotekowanym.

Cena wywoławcza 950 złr.

Zakład 95 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w registraturze.

Bełz 22 października 1879

(7952 3—3) **Edikt.**

Zl. 5168. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Kuna Reiter von 35 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Michajło Snihur gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohngebäude vom Lehm und Holz und einem beiläufig $^1/_4$ Joch haltenden Garten sub. Nr. 317 in Olchowiec bestehenden Realität am 23ten Dezember 1879 20 Jänner und 17 Februar 1880 jedesmal um 11 Uhr Vormitags im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs zugleich Ausrufspreise 160 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 16 fl.

Der Beschreibungs und Schätzungsakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Kurator der unbekanten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestelt werden konnten, wird Iwan Dać aus Olchowiec bestellt.

Mielnica 18 September 1879.

(7950 3—3) **Edykt.**

L. 4046. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Bulowicach pod nr. k. 156 położonej do Jana i Maryanny Adamusów należącej na pokrycie pretensyi 95 złr. 92 ct. i 93 złr. 76 ct. z pn. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przypadających w sądzie w 3 terminach w dniach 9 grudnia 1879, 12 stycznia i 16 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty 15 października 1879.

(7948 3—3) **Edykt.**

L. 12941. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Klemensa Medyńskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych że przeciw nim Władysław i Bronisław Pruszyńscy o wykreślenie sumy 20 # hol. ze stanu biernego dóbr Jawornik pozew wytoczyli, wskutek czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 16 grudnia 1879 o 10 godzinie rano wyznaczony został.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adwokata dr. Gawła z zastępstwem p. adwokata dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiell lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 12 listopada 1879.

(7951 3—3) L. 5156.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Joachima Brechnera 20 złr. z pn. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realność pod l. 120 w w Liscu położona do dłużnika Jakóba Motyki należąca w trzech terminach 19 grudnia 1879 29 stycznia i 26 lutego 1880 każdego razu o godzinie 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 1005 złr. a wadyum 100 złr.

Milówka 13 września 1879.

(8025 1—3) **Edykt.**

L. 54352. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Czerwińskiego że na pozew Ozyasza L. Horowitza z daty 13 czerwca 1879 l. 43904 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty na 1000 złr. w. a. z pn. i że celem doręczenia mu tego nakazu zapłaty ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dra. Janowicza z substytucyą adw. Dra. Schrenzla, któremu się nakaz ten doręcza.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Czerwińskiego, by w razie gdyby mu przeciw wspomnianemu nakazowi zapłaty jakie środki prawne służyły, takowe udzielił ustanowionemu kuratorowi lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile że w razie przeciwnym skutki niekorzystne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 22 listopada 1879.

(8036 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3236. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma przeciwko Iwanowi Doboszowi w kwocie 90 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościeńskiej pod l. 85 w Płonnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania ustanowiona została w kwocie 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na ostatnim zaś terminie i niżej takowej, lecz nie niżej kwoty wyrównającej wszystkim długom na tej realności zabezpieczonym. Do ułożenia mniej uciążliwych warunków wyznaczonym został termin na dzień 4 marca 1880 o godzinie 3 po południu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

C, k. sąd powiatowy

Bukowsko 15 listopada 1879.

(8044 1—3) **Edykt.**

L. 50088. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie uprz. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Ernestynie Hand pto 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1405 złr. 8 ct. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej Ernestyny Hand kuratora w osobie adw. Dra. Manscha z zastępstwem adw. Drs. Sokala, doręczając zarazem pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 6 września 1879 l. 39695.

Wzywa się tedy Ernestynę Hand, ażeby w należytym czasie wszelkich w tej sprawie potrzebnych środków obronnych ustanowionemu kuratorowi lub tegoż zastępcy udzieliła, lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiła, gdyż inaczej wszelkie z tąd wynikłe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

We Lwowie 8 listopada 1879.

(8018 1—3) **Edykt.**

L. 7192. C. k. sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie dwóch trzecich części z sum 300 złr., 200 złr., 300 złr., 180 złr. i 94 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż $^{10}/_{24}$ części realności pod l. k. 178 w Radomyślu położonej, do spadkobierców Ignacego Jarosza, Pauliny z Jaroszów Wolińskiej i Maryanny Jaroszównej należących.

Cena szacunkowa wynosi 427 złr.

Wadyum 42 złr. 70 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony c. k. urząd podatkowy w Mielcu c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie wszystkich wierzycieli hipotecznych a mianowicie: Elżbietę Cieślakową, Pawła Cieślaka, Majera Berla do rąk własnych, wierzycieli zaś tych, którzyby po dniu 23 lipca 1879 do hipoteki tejże realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Brzeskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Radomyśl dnia 11 listopada 1879.

(8028 1—3) **Edykt.**

L. 45715. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia pretensyi 400 złr. w. a. z pn. po prawomocnie przeprowadzonej egzekucyi pierwszego i drugiego stopnia egzekucyjną sprzedaż, w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 403 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, do dłużniczki Ryfki Lei Wieselmann, jak dom. 109 pag. 363 n. 44 haered. należącej, wyznaczając do przedsięwzięcia tej licytacyi dwa termina a to: na dzień 15 stycznia 1880 i 17 lutego 1880, każdym razem w tutejszym sądzie o godzinie 11 przed południem, na których wspomniona realność, za lub wyżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4000 złr. w. a.

Wadym 400 złr. w. a.

Do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych, ustanawia się termin na dzień 17 lutego 1880, godzinę 4 po połud. w sądzie tutejszym;

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w mowie będącej realności, przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych; zaś z miejsca pobytu nieznanych, a mianowicie: Adama Wojciecha dw. im. Cybulskiego, Piotra Pantowicha, Jana Koszulińskiego, Franciszka Fischera i Izaaka Posamenta, a wreszcie tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1879 t. j. po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, prawo hipoteki na realności l. 403 $^{3}/_{4}$ we Lwowie nabyli lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał, należycie doręczoną nie została, do rąk kuratora adw. dr. Raabego, z substytucyą dr. Raresa, równocześnie dla nich ustanowionych.

Lwów dnia 11 października 1879.

(8045 1—3) **Edykt.**

L. 51659. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli, którzy do spadku Szymona, Ignacego i Leona Możarowskich, Pryski Hannowenkowej i Maryi Zahorodnej, a w szczególności, do złożonych w tutejszym sądzie na zaspokojenie zapisanego im przez Pawła Możarowskiego legatu po ośm dukatów rocznie z dóbr Witkowa i Hohołowa po wieczne czasy opłacać się mającego, funduszów, mogą mieć jakie pretensye aby takowe do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu tutejszego tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym fundusze te odnośnej władzy w cesarstwie rosyjskim lub osobom przez nią należycie upoważnionym wydane będą.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8021 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8815. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 10 maja 1879 l. 3305 w numerach 122, 123, 124, Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 158 w Siemianówce w starostwie Lwowskiem położonej ś. p. Tomasza Kucharskiego własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 36 złr. 80 ct. i reszty kapitału 657 złr. 89 ct. wyznacza się nowy termin na 29 stycznia 1880 godzina 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 80 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 października 1879.

(8020 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8817. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 6 lipca 1879 l. 4383 w numerach 174, 175, 177 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Jastrzębkowie w Starostwie Lwowskiem położonej Stefana Zydyka własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 23 złr. i reszty kapitału 424 złr. 66 ct. wyznacza się nowy termin na 29 stycznia 1880 godzina 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 51 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 października 1879.

(8049 1—3) **Edykt.**

L. 45286. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Teofilę Ubysz z miejsca pobytu niewiadomą, iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 10 maja 1879 nr. 14147 którą na prośbę Władysława Fechnera, Pauliny Fechner, Izabeli z Kawieckich Kuźmin i Józefa Kawieckiego de praes. 7 marca 1879 nr. 14147 wykreślenie prenotacyi Józefa Ubysza za właściciela połowy sumy 27430 złot. pol. 2 gr. z pn. na sumach 82320 zł. pol. i 53000 zł. pol. contr. nov. 17 pag. 441 n. 11 on. hipotekowanej dozwolono, adw. dr. Balko kuratorem ustanowiony został i temuż powołaną uchwałę doręczono.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(8052 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 9816. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Jasienowcach położonej Leona Hochberga własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Baurbacha w kwocie 150 zł. a. w. z pn. dnia 10 grudnia 1879 dnia 9 stycznia 1880 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w ilości 440 zł. a. w. zaś na dniu 30 stycznia 1880 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10tej przed południem pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież iż wrazie by wierzyciele niechcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel winnym jest długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 20 października 1879.

(8038 1—3) **Edykt.**

L. 9950. Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy rozpisuje odnośnie do edyktu z 22go maja 1879 l. 4640 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 82 zł. 80 ct., 82 zł. 80 ct. 1736 zł. 19 ct. w. a. z pn. licytacyę realności Tauby Rachli Laufer pod l. k. 213/559 w Kołomyi która dnia 23 stycznia 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze VI pod następującymi warunkami ułatwiającemi się odbędzie.

1. Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania t. j. na kwotę 180 zł.

2. Licytacya ta odbędzie się na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Reszta warunków w edykcie z dnia 22 maja 1879 l. 4640 wyszczególnionych zostawia się nie zmienionemi

Kołomyja dnia 25 września 1879.

(8035 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7908. W dniach 10 lutego 9 marca 1880 i 13 kwietnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. konsk. 25 subrep. 13 w Lipie położonej dłużnika Fedora Jusypa własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. 40 zł.

Reszta warunków w tutejszej rgistraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 15 października 1879.

(7991 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8245. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Pajsacha Leiby Friedmann przeciw Mateuszowi Gerus pto 12 zł. 60 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 32/45 w Rumnie położonej wykazem hipotecznym 58 tejże gminy na Mateusza Gerusa zapisanej w trzech terminach dnia 19go grudnia dnia 19 stycznia i dnia 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 387 zł. 50 ct. w. a. a wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczoną nie została tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo za stawu po dniu 21 września 1879 ustanowiono kuratora w osobie Iwana Zając wójta z Rumna.

Komarno 12 września 1879.

(8043 1—3) **Edykt.**

L. 2688. Zawiadamia się niniejszem Rochlę Wilner że Zakład kredytowy włościański wyłożył przeciwko niej pozew o zapłacenie sumy 131 złr. 49 ct. z pn. i że dla niej z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu ustanowiono do tego sporu kuratora w osobie Chaima Wolfa Barabasza z Glinian.

Jest więc rzeczą pozwanej Rachli Wilner temu kuratorowi dostaarczyć środków obrony, lub jeżeli w tym sporze przez innego zastępcę bronioną być chce, ma tego zastępcę sądowi wymienić.

Termin rozprawy naznaczony jest na dzień 20go stycznia 1880 o godzinie 10tej rano.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany 26 listopada 1879.

(8048 1—3) **Edykt.**

L. 52739. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sum:

a) 192 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 maja 1878 i 1 prc. prowizyą 1 zł. 92 ct.

b) 192 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 listopada 1878 i 1 prc. prowizyą 1 zł. 92 ct.

c) 4573 zł. 86 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 23 maja 1879.

d) kosztów sądowych 20 zł. 82 ct. i kosztów egzekucyjnych 10 zł. 54 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 10 zł. 66 ct. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 373 $^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej Jana Chylińskiego własnej na rzecz c. k. uprzyw. akc. banku hipotecznego a mianowicie na dniu 3 lutego 1880 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie krajowym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 12599 zł. a. w.

Realność ta na tym terminie także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 800 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony, wszystkich wierzycieli, hipotecznych którzyby po dniu 15 lutego 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki realności pod l. 373 $^{2}/_{4}$ weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie, zapać mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego mu kuratora adwokata Dra Stromengera z substytucyą adwokata Dra Tilla i obecnym edyktem.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(7988 2—3) **Edykt.**

L. 9152. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. wzglednie 536 zł. 37 ct. odbędzei się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 23go stycznia 27 lutego i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya pod l. k. 20 w Pełkiniach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Maryi z Kudłów Pisko własnej realności a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 1000 zł.

Cena wywołania wynosi 1600 zł. zaś wadyum 160 zł.

Protokół zastawniczego opisania reszta warunków licytacyjnych i inne akta w ts. registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 29 września 1879.

(8022 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7972. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jerzego Stingla w kwocie 50 zł. a. w. z pn. od Jakób Mazura należącej się odbędzie się w dniach 15 stycznia 1880 12 lutego 1880 i 11 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności l. wyk. 11 w miejscu położonej do dłużnika Jakóba Mazura należącej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze w Wadowicach.

Wadowice dnia 14 listopada 1879.

(8016 2—3) **Edykt.**

L. 6218. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Wróblewskiemu, że odnośnie do tusądowego edyktu z d. 8 stycznia 1879 l. 15, ogłoszonego w Nrach 84, 85 i 86 „Gazety Lwowskiej“ w sprawie p. Witolda Wolańskiego przeciw niemu o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży, w miejsce p. Leona Czekońskiego tutejszy adwokat Dr Czaczkowski kuratorem mianowany został.

Czortków 16 lipca 1879.

(8050) **Edykt.**

L. 5917. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że złożone zostały n niego do przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Łukawiec.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tutejszym sądzie aż do dnia 15 grudnia 1879 na którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenie sprostowawcze przeprowadzone będzie.

Lubaczów dnia 30 listopada 1879.

(8041) **Ogłoszenie.**

L. 11453. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Strutyn rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 12 grudnia 1879 w siedzibie sądu tutejszego.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stósowne.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Złoczów dnia 20 listopada 1879.

(8040) **Ogłoszenie.**

L. 5679. Nowosądecka komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania księgi gruntowej gminy Popardowa z Kamionką małą, i Rybień z odnośnemi aktami złożyła w sądzie powiatowym miejsko-delegowanym Nowosądeckim.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą do dnia 9 grudnia 1879 na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowy Sącz 24 listopapa 1879.

(8039) L. 10959.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził wpisanie firmy „Józef Scheuer w Husiatynie“ dla przedsiębiorstwa handlowego i komisowego w rejestr firm pojedynczych, którą to firmą Józef Scheuer sam podpisuje.

Tarnopol dnia 23 lipca 1879.

(8011 3—3) **Edykt.**

L. 2413. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakoba Kowalskiego, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosił, i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym w Łajscach ojcu Sebastyanie Kowalskim złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami, i kuratorem w osobie Tomasza Kowalskiego z Łajsców, dla niego ustanowionym przeprowadzona zostanie.

Żmigród dnia 8 października 1879.

(7944 3—3) **Edykt.** L. 3806.

C. k. sąd pow. w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w prawie egzekucyjnej Izraela Glass przeciw masie spadkowej ś. p. Leopolda Jaśniewicza i Antoninie Jaśniewiczowej eto. 92 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 marca i dnia 15 kwietnia 1880, przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 107 w Starejsoli położonej a dłużników własnej, na których to terminach realność tylko za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 290 złr. wadyum 10 proc.

Resztę warunków złożonych w ts. registraturze wolno chęć kupienia mającym przejrzeć.

Starasól 13 września 1879.

(7986 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6822. C. k. sad powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 14 stycznia 1880, dnia 17 lutego 1880 i dnia 16 marca 1880, każdym razem o godz. 9 przed połud. przeprowadzoną zostanie licytacya przymusowa realności pod l. 42 w Lanach w sprawie towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce przeciw Fedkowi i Annie Faryniakom pto 300 złr. z pn.

Cena wywołania 1120 złr.

Wadyum 10 proc.

Resztę warunków i akt oceniania przeglądnąć wolno w sądzie.

O czem się proszące towarzystwo dłużników, c. k. urząd podatkowy w Bóbrce galic. c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, zakład kredytowy włościański we Lwowie i niewiadomych wierzycieli tudzież tych którzy po 21 lipca 1879 prawa rzeczowe nabyli przez kuratora p. T. Waydowskiego i edykt zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka 30 września 1879.

(7956 3—3) **Edykt.**

L. 1778. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr 110 w Rudce dłużnika Antoniego W.ć własnej w trzech terminach a to na dniu 19 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej zaś na dniu 4 marca 1880 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 sierpnia 1879.

(7945 3—3) **Edykt.**

L. 4571. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni iż w sprawie egzekucyjnej Leizora Abrahama przeciw Mikołajowi Filipowicz pto 55 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 stycznia, dnia 18 lutego i dnia 18 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż domu l. k. 176/146 rep. 181 bez gruntu pod nim się znajdującego w Zasadkach, położonego a do dłużnika Mikołaja Filipowicza należącego.

Cena wywołania wynosi 20 złr. wadyum 2 złr.

Warunki licytacyi złożone w ts. registraturze mogą chęć kupna mający przejrzeć.

Starasól 24 października 1879.

(7963 3—3) L. 8331.

Konkurs.

Posada adjunkta sądu powiatowego w Horodence, względnie przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej w IX klasie rangi, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 15 grudnia 1879 do Prazydyum sądu obwodowego w Kołomyi.

Lwów 27 listopada 1879.

(7962 —3) **Edykt.**

L 44667. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza (Macieja) Spernala, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 10 maia 1879 do l. 14360 w sprawie egzekucyjnej Adeli Rzepińskiej przeciw niemu o 60 złr. w. a. z pn. ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. krajow. Dra. Krówczyńskiego, a tegoż zastępca adw Dra Tulla.

Lwów dnia 4 październik 1879.

(7955 3—3) **Edykt.**

L. 2239. C. k. sąd powiatowy, w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 4 w Manasterzu dłużników Fedka i Reginy Bechno własnej w trzech terminach a to na dniu 15 stycznia i 12 lutego 1880 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 1200 złr. lub wyżej, zaś na dniu 11 marca 1880 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 120 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 sierpnia 1879.

Doniesienia prywatne.



QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY
I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bładaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia, etc.*

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

(6001 6—?)

Ogłoszenie.

W gminie **Załokciu,** starostwie **Drohobyckiem** pół mili od sądu powiatowego w Podbużu, trzy mile od **Drohobycza** i od **Sambora** oddalonej, są pod przystępnemi warunkami dwa domy do wydzierżawienia a mianowicie: dom murowany, otoczony pięknym ogrodem owocowym i warzywnym przestrzeni 5ciu morgów o czterech obszernych pokojach, kuchni i szpiżarni i o dwóch piwnicach; następnie dom drewniany o pięciu pokojach, kuchni, spiżarni i piwnicy, położony na temże samem podwórzu, jakoteż dwie stajnie i wozownia murowane, stodoła i drewutnia. Wszystkie te budynki znajdują się w najlepszym stanie.

Bliższej wiadomości udziela: Zarząd lasów dóbr państwa **Podbuż** poczta i stacya telegraficzna **Podbuż p. Sambor.**

(8046 1—3)

!Prawie darowane!

Przyjęty do pozbycia od masy konkursowej upadłej **fabryki towarów ze srebra „Britania“** olbrzymi zapas towarów sprzedajemy z powodu przyjętych wielkich zobowiązań płatniczych i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 procent niżej ceny szacunkowej przeto **prawie darmo.**

Za tylko **7 zł. 25 ct.** a zatem zaledwie za połowę kosztów wyrobu, otrzymać można następujący co do jakości wyśmienity **serwis przyborów stołowych z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Britania“, (który pierwej kosztował 29 zł.)** za który co do trwałości barwy białej **gwarantuje się przez 25 lat.**

6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi.
6 sztuk praw. angiel widelców ze srebra „Britania“ ciężkich, najlepszej jakości.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britania.“
6 sztuk wybornych łyżeczek do kawy ze sr. „Britania.“
1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania“.
1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania“ w najlepszym gatunku.
2 efektowne lichtarze salonowe, stołowe ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj, ze srebra „Britania“.
6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek (tabletów).
1 piękna pieprzniczka lub cukierniczka ze srebra „Britania“.
1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania“.
razem **42** sztuk.

Zamówienia przyjmuje za zaliczką pocztową (pobraniem) lub przesłaniem należytości z góry jak długo zapas starczy i uskutecznia

Vereinigtes Britanniasilber-Fabriks-Depot
Wiedeń, Untere Donaustrasse 43.

Towar niekonweniujący przyjmuje się w przeciągu 8 dni napowrót. (7887 2—9)

(8034) **Ogłoszenie.**

L. 2267. Wydział Rady powiatowej w myśl §. 30 ust. o repr. pow. podaje do publicznej wiadomości, iż preliminarze funduszów powiatowego i drogowego na rok 1880, wyłożone zostały w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia dla opodatkowanych przez dni 14cie od dnia dzisiejszego.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Rzeszów dnia 25 listopada 1879.

Prezes:
Christiani.

Garbarnia LWOWSKA
na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki
w Hotelu Angielskim. (281 93—?)

Wyprzedaż książek.
Ceny niesłychanie zniżone.

SCHMITT HENRYK. Panowanie Stan, Augusta (z rycinami J. Kossaka i W. Eliasza). Cena 1 zł. 50 ct. zniż. 40 ct.
PAMIĄTKA DLA RODZIN POLSKICH, 2 tomy, z przedmową Bolesławity (Kraszewskiego) Cena 4 zł. zniżona 80 ct.
POL W. Obrazy z życia i natury, 2 tomy. Cena 4 zł., zniż. 60 ct.
BUSZCZYŃSKI. Ameryka i Europa, studyum histor. Cena 5 zł., zniż. 80 ct.
ZACHARYASIEWICZ. Marek Poraj, powieść histor. Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 40 ct.
PRĄDZYŃSKI. O prawach kobiety, 4 zł., zniż. 80 ct.
FLAMARION. Opowiadanie o nieskończoności. Cena Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 60 ct.
MILL. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 40 ct.
SIMON J. Rzecz o szkole, 2 zł. 40 ct.. zniż. 30 ct.
MAX-MULLER. O umiejętności języka, 2 tomy. Cena 9 zł., zniż. 3 zł.
X. ST. CHOŁONIEWSKI. Pisma, 2 tomy. Cena 3 zł. 60 ct., zniż. 60 ct.
HEISIG. Przewodnik do rysunku, cyrkl. i liniowego. Cena 2 zł. 40 ct., zniż 50 ct.
HOFFMAN. Chemia. Cena 3 zł. 50 ct., zniż. 60 ct.
DZIEDUSZYCKI M. Żywot arcyb Sierakowskiego. — Cena 2 zł. 40 ct., zniż. 30 ct.
WIERZBICKI. Geometrya wykreślna, 2 tomy z atlasem. Cena 4 zł., zniż. 1 zł. 20 ct.
ASNYK (El-y). Cola Rienzi, dramat. 2 zł., zn. 80 ct.
ROVANI. Młodość Cezara, pow. histor., 3 zł., zniż. 1 złr.
JORDAN. Położnictwo, 2 t., 4 zł., zniż 2 zł. 50 ct.

Adres: **K. Bartoszewicz, Kraków,** ulica Batorego l. 63. (7902 2—6)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 19—25)

Rządca ekonomiczny żonaty, z funduszem do [illegible].000 złr. w Gubernia Lubelskę od N. Roku jako Administrator jest poszukiwanym — wiadomość **A. K. Gąsiorowski, Lwów, Żółkiewska 71.** (8047)

Realność w Podhajczykach pod **Zborowem,** posiadająca 68 morgów ornej gleby, 3 morgi ogrodu, dom o 4 pokojach i doskonałe budynki gospodarskie, **jest zaraz do sprzedania.** Bliższa wiadomość u **Włodz. Jarockiego** poczta **Zborów.** (8037 1—3)

Koncesyonowane

Biuro wywiadowcze
we Lwowie Rynek l. 40

ma do umieszczenia:

Nauczycielki, bony, klucznice, panny służące.
Guwernerów, metrów muzyki, rządców, ekonomów, pisarzy, leśniczych, gorzelników, kasyerów, ogrodników, kamerdynerów, lokai, furmanów.

Zajmuje się

za skromnem wynagrodzeniem: Pośrednictwem sprzedaży i kupna domów, majątków i realności. — Wydzierżawieniem folwarków, większych i mniejszych.

Uwaga. Egzystując już od lat 10ciu, mam dokładną znajomość i polecam tylko ludzi pewnych i sumiennie odpowiadających swemu zawodowi.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności

(6311 11—12) **I. Birkle.**



ŻELAZO BRAVAIS

Przyjęte we wszystkich szpitalach. (**DIALYZOWANE ŻELAZO BRAVAIS**) Zalecane przez wszystkich lekarzy.

Przeciw NIEDOKRWISTOŚCI, BŁADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

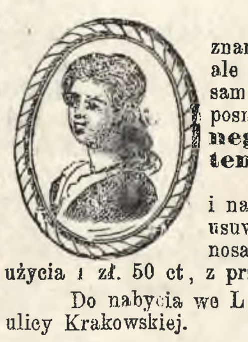
Żelazo Bravais (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów, bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który zębow nie czerni.*

Najbardziéj ekonomiczny ze środków lekarskich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. Opery) *i we wszystkich aptekach.* — **We Lwowie w aptekach** PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. — W Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. — W Warszawie w aptece D-ra Heinricha i w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego.

(4190 21—24)

Dr. Fr. Lengiela
Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. — Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct, z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera przy ulicy Krakowskiej. (5183 18—24)

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuje się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (6565 19—[illegible])